

TAK GRAŁY BIAŁO-CZERWONE REPREZENTACJE

MAGAZYN POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ

TRENER

NR 6/2023 (169)



SZKOLENIOWE PODSUMOWANIE ROKU

× TRENERZY, KTÓRZY UCZĄ INNYCH TRENERÓW.
„MUSICIE BYĆ NAJLEPIEJ PRZYGOTOWANI”

HARMONOGRAM KONFERENCJI
SZKOLENIOWYCH PZPN 2024

Asystent
Trenera
JEST Z DRUGIEJ STRONY



Peak Ready Pack



„Inwestowanie w wiedzę zawsze przynosi największe zyski” – mawiał Benjamin Franklin. Ten cytat z pierwszego prezydenta USA mówi w krótkich słowach wszystko.

Wszelkie dobra materialne są w gruncie rzeczy ulotne. Mieszkanie/dom można stracić, zmienić, wyremontować czy zmodernizować. Nowy samochód już po roku jest „stary”. Nowe ubranie, nowe buty po jednokrotnym założeniu już tak nie cieszą.

Wiedza, choć niedostrzegana, zostaje z nami na zawsze. I choć tego na co dzień nie doceniamy, to zdobyte na jej podstawie umiejętności potwierdzone doświadczeniem wymiennie określają naszą wartość. Wartość określana mianem SPECJALISTY w danej dziedzinie.

Trenerzy piłki nożnej powinni być specjalistami. Konwencja Trenerska UEFA, której sygnatariuszem od roku 2005 jest Polska, wyraźnie określa obowiązek każdej federacji w art. 6 pkt 2f „... regularne organizowanie kursów na wszystkich poziomach trenerskich UEFA, na które strona posiada uprawnienia, a także uzupełniających kursów edukacyjnych (**seminariów, warsztatów, sympozjów itd.**) dla posiadaczy licencji trenerskich UEFA i instruktorów trenerów oraz przeprowadzanie weryfikacji wszystkich kandydatów na takie kursy”.

W 2023 r. PZPN zorganizował 48 wydarzeń szkoleniowych (konferencje, webinary), które przeznaczone były dla trenerów pracujących na wszystkich poziomach piramidy trenerskiej: trenerów edukatorów, trenerów UEFA Pro, UEFA EYA, UEFA A, UEFA GkA i GkB, UEFA Futsal, UEFA B i UEFA C. Odbyły się także odrębne wydarzenia szkoleniowe przeznaczone dla trenerów pracujących w drużynach kobiecych, drużynach dziecięco-młodzieżowych, specjalizujących się w skautingu, analizie gry, edukacji trenerów.

Dostępność do stale poszerzającej się wiedzy, to bardzo istotny punkt działalności Polskiego Związku Piłki Nożnej. Po raz pierwszy w historii ze wszystkich wydarzeń edukacyjnych organizowanych przez PZPN przeprowadzona została transmisja live. Zatem wszyscy trenerzy w Polsce mieli dostęp do materiałów szkoleniowych ze wszystkich konferencji czy też webinarów. Finalnie wszystkie zapisy trafiają na wirtualny dysk dla trenerów, na którym już dziś znajduje się ponad 100 GB materiałów edukacyjnych.

W wydarzeniach tych wzięło udział ponad 10 tys. osób. Jeśli dodamy do tego prawie 5 tys. wizyt edukujących przeprowadzonych w programach MAMO, Certyfikacji PZPN oraz ponad 250 wydarzeń szkoleniowych zorganizowanych przez Wojewódzkie ZPN-y, daje nam to sumę około 50 tys. osób, które uczestniczyły w tych szkoleniach. Liczba ta w porównaniu do liczby aktywnych licencji (ponad 25 tys.) pokazuje, że statystycznie każdy trener przynajmniej dwukrotnie w ubiegłym roku uczestniczył w szkoleniu.

Liczby wydarzeń i uczestników cieszą, ponieważ pokazują, że trenerki i trenerzy nie uczestniczą w szkoleniach tylko po to, aby zdobyć wymagane zgodnie z Konwencją Trenerską PZPN punkty do przedłużenia licencji, ale po... wiedzę i inspirację.

Bo „Co wiemy, to tylko kropelka. Czego nie wiemy, to cały ocean ...”, jak twierdził Isaak Newton.

Piotr Grzelak, Z-ca Dyrektora Szkoty Trenerów PZPN



SPIS TREŚCI

HARMONOGRAM KONFERENCJI SZKOLENIOWYCH PZPN NA ROK 2024	6
ŁÓDZKIE WARSZTATY SZKOLENIA BRAMKARZY	8
TRENERZY, KTÓRZY UCZĄ INNYCH TRENERÓW. „MUSICIE BYĆ NAJLEPIEJ PRZYGOTOWANI”	14
WYSTARTOWAŁ KURS DLA SKAUTÓW	16
TRENERZY MOBILNEJ AMO ROZWIJAJĄ SIĘ W SZKOLE TRENERÓW PZPN	18
SŁODKIE CHWILE I GORZKI ZAWÓD. TAK GRALI BIAŁO-CZERWONI	20
UDANY ROK KOBIECEGO FUTBOLU	25
JAK Z CHŁOPCÓW WYROŚLI MĘŻCZYŹNI, CZYLI EWOLUCJA KADRY U21	28
SZKOLENIOWE PODSUMOWANIE ROKU	32
PIĘKNE EURO I ZAWÓD NA MUNDIALU. ROCZNIK 2006 PO DWÓCH WIELKICH TURNIEJACH	34
DRUGA TWARZ FUTSALOWEJ KADRY. BIAŁO-CZERWONI NADAL W GRZE O MUNDIAL	38
POLKI Z HISTORYCZNYM MEDALEM, CZYLI PANIE DAJĄ PRZYKŁAD SWOIM KOLEGOM	40
ZNAMY ZWYCIĘZCÓW I EDYCJI TURNIEJU GRY 1 x 1	42
WIELKOPOLSKA GÓRĄ W „POZNAJ POLSKĘ NA SPORTOWO”	43
CEL NA 2024 W AMPFUTBOLU? DWA ZŁOTE MEDALE!	44



Aby obejrzeć animacje i filmy należy kliknąć w kod QR

W PRZYPADKU WYDRUKOWANIA MAGAZYNU MOŻNA RÓWNIEŻ

ŚCIAĞNĄĆ

darmową aplikację do skanowania kodów QR na swój smartfon lub tablet z:
App Store (iOS)
Sklep Play (Android)
Marketplace (Windows Phone)



URUCHOMIĆ

ściągniętą aplikację, a następnie skierować kamerę swojego telefonu na stronę, na której znajduje się kod QR, tak aby był wyraźnie widoczny na wyświetlaczu telefonu



OGLĄDAĆ

wyjątkowe animacje i filmy



Redakcja magazynu „Trener”

Paweł Drażba, Piotr Grzelak, Rafał Cepko, Mateusz Rozwadowski

Redakcja techniczna: Marcin Papierz

Korekta: Anna Marecka i Paweł Drażba

Projekt graficzny i skład: Agnieszka Budzicz

Wsparcie graficzne, ilustracje: Grzegorz Gromadzki

Zdjęcia: Archiwum własne PZPN, Cyfrasport, East News

Wydawca: Asystent Trenera Sp. z o.o.

na zlecenie Polskiego Związku Piłki Nożnej



EKSKLUZYWNE TREŚCI ZNAJDZIESZ NA
Łączy nas piłka

BĄDŹ BLIŻEJ REPREZENTACJI
WEJDŹ NA WWW.LACZYNASPILKA.PL

NEWSY WYWIADY UNIKATOWE ZDJĘCIA VLOGI



HARMONOGRAM KONFERENCJI SZKOLENIOWYCH PZPN NA ROK 2024

Polski Związek Piłki Nożnej przedstawił roczny kalendarz wydarzeń dedykowanych trenerom i trenerkom. Znajdują się w nim Ogólnopolskie Konferencje Trenerów, szkolenia stacjonarne i webinary w formie online. Łącznie to 63 dni edukacji, a udział w każdym z wydarzeń będzie gwarantował punkty niezbędne do przedłużenia licencji trenerskiej.

Prace nad stworzeniem harmonogramu konferencji szkoleniowych trwały w Szkole Trenerów PZPN od grudnia. Wszystkie po to, by na ostatni guzik dopiąć całoroczną ofertę edukacji dla trenerów i trenerek. Znając ten terminarz, każdy z nich może z wyprzedzeniem zaplanować swoją pracę tak, aby bez przeszkód móc uczestni-

czyć w interesujących dla siebie wydarzeniach. A jest ich naprawdę bardzo dużo.

– Piłka nożna cały czas ewoluuje, jutro możemy robić już pewne rzeczy lepiej, dlatego trenerzy powinni być na bieżąco ze wszystkim, co dotyczy rozwoju zawodnika. Staramy się



wyjsciu temu naprzeciw, więc prezentujemy bardzo bogatą ofertę dla każdego trenera w Polsce, co widać po zakresie tematycznym wydarzeń. Są wśród nich prelekcje o szkoleniu zawodników i zawodniczek z poszczególnych kategorii wiekowych, są też szkolenia dotyczące motoryki, metodologii treningu, skautingu czy analizy gry. Dużo czasu poświęcimy na edukację w kontekście rozwoju miękkich kompetencji trenerów i dyrektorów. Jestem przekonany, że każdy, kto chce się rozwijać, znajdzie w tym terminarzu coś dla siebie – powiedział Paweł Grycmann, dyrektor Szkoły Trenerów PZPN.

Niemal wszystkie wydarzenia będą ogólnodostępne, a większość z nich odbędzie się w formie online i będzie można je obejrzeć na żywo lub odtworzyć w późniejszym terminie. Podobny system obowiązywał już w zeszłym roku, jednak teraz wydarzeń będzie jeszcze więcej. Zwiększa się również spektrum tematów, dzięki czemu PZPN ma nadzieję docierać do coraz większego grona osób pracujących w zawodzie trenera.

Liczba konferencji to jedno, ale kluczowy jest oczywiście wysoki poziom merytoryczny oferty edukacyjnej PZPN.

– Warto podkreślić, że wiele webinarów będziemy nagrywać podczas kursów organizowanych w Szkole Trenerów, a występować w nich będą prelegenci i wyróżniający się uczestnicy wszystkich kursów, czyli UEFA: Pro, Elite Youth A, Goalkeeper A i B, analityków oraz trenerów przygotowujących do kursów dyrektorów sportowych i akademii piłkarskiej. W 2024 roku pojawią się ponadto nagrania ze szkoleń trenerów edukujących i monitorujących szkółki w projekcie certyfikacji PZPN, tak by trenerzy w klubach zapoznali się jeszcze bardziej z wytycznymi dotyczącymi m.in. ewaluacji zajęć praktycznych. Bogata oferta edukacyjna skierowana jest również do trenerek, gdzie mocno będą akcentowane zagadnienia z przygotowania motorycznego. Nasza idea polega na dzieleniu się wiedzą i inspirowaniu innych, dlatego większość szkoleń będzie transmitowana, a nagrania znajdują się też na naszej platformie e-learningowej z materiałami szkoleniowymi – opowiada Grycmann.

Najbardziej „elitarne” ze wszystkich wydarzeń w harmonogramie stanowią Ogólnopolskie Konferencje Trenerów, które są dedykowane konkretnym grupom odbiorców. Wszystkie odbywają się w Łodzi, a w ich trakcie swoje wykłady prezentują wybitni fachowcy z całej Europy. Tylko w ubiegłym roku w gmachu Politechniki Łódzkiej gościli m.in. Stuart Pearce czy Petr Cech. O tym, kto pojawi się na danej konferencji w tym roku, PZPN będzie informował z odpowiednim wyprzedzeniem.

Każde wydarzenie znajdujące się w kalendarzu – czy to webinar, czy OKT – będzie punktowane w procesie przedłużania licencji trenerskich. Nie wychodząc z domu, każdy trener może zdobyć maksymalnie 5 z 15 punktów potrzebnych do odnowienia swoich uprawnień. Pozostałe trzeba zbierać, uczestnicząc w szkoleniach i konferencjach stacjonarnych, których również można znaleźć sporo, począwszy od Akademii Grassroots koncentrującej się na tematyce szkolenia dzieci w wieku 6–13 lat, skończywszy na konferencji dla trenerów z licencją UEFA PRO czy Goalkeeper.

Rafał Cepko

STYCZEŃ		LUTY		MARZEC		KWIECIEŃ		MAJ		CZERWIEC	
WYDARZENIE	LOKALIZACJA	WYDARZENIE	LOKALIZACJA	WYDARZENIE	LOKALIZACJA	WYDARZENIE	LOKALIZACJA	WYDARZENIE	LOKALIZACJA	WYDARZENIE	LOKALIZACJA
1		1		1		1		1		1	
2		2		2	EKSTALIGA, KOB.	2		2		2	
3		3		3	EKSTALIGA, KOB.	3		3		3	
4		4		4		4		4		4	
5		5		5		5		5		5	
6		6		6		6		6		6	
7		7		7	6-13 LAT ONLINE	7		7		7	
8		8		8		8		8		8	
9		9		9		9		9		9	
10		10		10		10	MOTORYKA ONLINE	10		10	
11		11		11		11		11		11	
12		12		12		12		12		12	
13		13	BRAMKARZE ONLINE	13		13		13	SKAUTING ONLINE	13	
14		14		14		14		14	SZKOL. MOT. KOB. NOWINY	14	
15		15		15		15		15	OKT	15	
16		16		16		16		16	SZKOL. MOT. KOB.	16	EDUKATOR ŁÓDŹ
17		17		17		17		17		17	
18		18		18		18		18		18	
19		19		19	METODOLOGIA ONLINE	19		19		19	SKAUTING ONLINE
20		20		20		20		20		20	SZKOL. MOT. KOB.
21		21		21		21		21		21	
22		22	6-13 LAT ONLINE	22		22		22		22	
23		23		23		23		23	SZKOL. MOT. KOB.	23	
24		24		24		24		24		24	
25		25		25		25		25		25	
26		26		26	KOMPETENCJE ONLINE	26		26		26	
27		27		27		27		27		27	
28		28	14-19 LAT ONLINE	28		28		28		28	
29		29		29		29		29		29	
30		30		30		30		30		30	
31	14-19 LAT ONLINE	31		31		31		31		31	

LIPIEC		SIERPIEŃ		WRZESIEŃ		PAŹDZIERNIK		LISTOPAD		GRUDZIEŃ	
WYDARZENIE	LOKALIZACJA	WYDARZENIE	LOKALIZACJA	WYDARZENIE	LOKALIZACJA	WYDARZENIE	LOKALIZACJA	WYDARZENIE	LOKALIZACJA	WYDARZENIE	LOKALIZACJA
1		1		1		1		1		1	
2		2		2		2		2		2	
3		3		3		3		3		3	
4		4		4		4		4		4	
5		5		5		5		5		5	
6		6		6		6		6		6	
7		7		7		7		7		7	
8		8		8		8		8		8	
9		9		9		9		9		9	
10		10		10		10		10		10	
11		11		11		11		11		11	
12		12		12		12		12		12	
13		13		13		13		13		13	
14		14		14		14		14		14	
15		15		15		15		15		15	
16		16		16		16		16		16	
17		17		17		17		17		17	
18		18		18		18		18		18	
19		19		19		19		19		19	
20		20		20		20		20		20	
21		21		21		21		21		21	
22		22		22		22		22		22	
23		23		23		23		23		23	
24		24		24		24		24		24	
25		25		25		25		25		25	
26		26		26		26		26		26	
27		27		27		27		27		27	
28		28		28		28		28		28	
29		29		29		29		29		29	
30		30		30		30		30		30	
31		31		31		31		31		31	

ŁÓDZKIE WARSZTATY SZKOLENIA BRAMKARZY

Łódzki Związek Piłki Nożnej był organizatorem kursokonferencji, która odbyła się na Stadionie Miejskim im. Władysława Króla, gdzie na co dzień występują piłkarze ŁKS Łódź. Była to kolejna inicjatywa skierowana głównie do szkoleniowców z regionu łódzkiego, ale nie tylko.

Tym razem tematem była „Relacja współpracy bramkarza z zespołem w działaniach ofensywnych i defensywnych na przykładzie drugiej drużyny ŁKS Łódź”. Zajęcia teoretyczne i praktyczne poprowadzili Michał Zapart i Sebastian Bielichowski, którzy na co dzień pracują z bramkarzami w Akademii ŁKS.

– Zaczęliśmy od zajęć teoretycznych w sali wykładowej. Przybliżyłem temat współpracy bramkarza w działaniach ofensywnych na bazie bramkarzy pierwszego zespołu z Ekstraklasy oraz drugiej drużyny, grającej w II lidze. Skupiliśmy się na podstawowych zasadach i koncepcjach, które realizujemy. Zacząłem od pytania o to, kto jest trenerem bramkarzy. Rękę podniosło parę osób. Tymczasem uważam, że trenerem bramkarzy jest każdy trener prowadzący – mówił Michał Zapart.

– Staraliśmy się uświadomić trenerów, jak ważne jest to, aby pozycja bramkarza była zintegrowana nie tylko z linią obrony, ale także całą drużyną. Bramkarz ma trenować z całym zespołem, a nie tylko z trenerami bramkarzy. To niezwykle ważne i to musi iść w tym kierunku. Piłka zmierza w kierunku, aby bramkarz też był elementem gry ofensywnej. Tak pracuje chociażby Pep Guardiola – dodał Sebastian Bielichowski.

– Jesteśmy uczestnikami kolejnej konferencji szkoleniowej organizowanej przez ŁZPN. Przeznaczona jest ona dla każdego szkoleniowca – od Grassroots D do UEFA A. Dotyczy tego, co bardzo ważne – czyli piłki młodzieżowej – powiedział Damian Gamus, Wojewódzki Koordynator Kształcenia i Licencjonowania Trenerów ŁZPN. Zapraszamy na kolejne, a będziemy je organizować niebawem – dodał.

RELACJA BRAMKARZA Z ZESPOŁEM W DZIAŁANIACH DEFENSYWNYCH ORAZ OFENSYWNYCH

Damian Gamus: Jaki był główny cel warsztatów?

Sebastian Bielichowski: Celem warsztatów, oprócz przekazania samej treści merytorycznej, wynikającej z tematu głównego, było zainteresowanie, oraz uświadomienie środowiska trenerskiego, jak istotną rolę stanowi pojęcie integracji bramkarza z zespołem.

Pozycja bramkarza na przestrzeni ostatnich lat ulega regularnej ewolucji, a wymagania względem pozycji stale rosną. Bramkarz to już nie tylko postać odpowiedzialna za zabezpieczenie dostępu do własnej bramki, co oczywiście jest celem nadrzędnym, natomiast coraz większe grono trenerów w swoim modelu wymaga od bramkarza rozwiniętych zdolności ofensywnych oraz rozumienia gry na wysokim poziomie, umożliwiających realizację celów taktycznych.

D.G.: Dla kogo były skierowane warsztaty?

S.B.: Zabrzmiało to banalnie, ale dla wszystkich.

Cieszy fakt, iż wśród uczestników znaleźli się nie tylko trenerzy bramkarzy, ale również szerokie grono trenerów zespołowych. Obecne trendy w piłce nożnej wyznaczają wysokie standardy dla trenerów, którzy często wychodzą poza obszar swojej specjalizacji, odgrywając rolę asystentów w sztabie.

Możemy zaobserwować trenerów bramkarzy odpowiedzialnych za stałe fragmenty gry, analizę przeciwnika czy funkcjonowanie poszczególnych formacji, natomiast trenerzy prowadzący potrafią precyzyjnie określić wymagania wobec bramkarza oraz posiadają większą wiedzę na temat funkcjonowania na tej pozycji.

Słowem klucz jest tu integracja nie tylko pozycji z drużyną, ale również środowiska trenerskiego.

D.G.: Czy mógłbyś streścić przebieg warsztatów?

Michał Zapart: Warsztaty były podzielone na część teoretyczną oraz praktyczną.

W części teoretycznej przedstawiliśmy dawkę inspiracji wynikającą z naszych poglądów o tym, jak zaangażować trenera bramkarzy w proces kształtowania modelu zespołu oraz jakie kompetencje powinien posiadać.

Przybliżyłem temat współpracy bramkarza z drużyną w działaniach ofensywnych na przykładzie meczów i treningów drużyn Ekstraklasy oraz II Ligi, wyszczególniając podstawowe koncepcje oraz zachowania w obszarze otwarcia i budowania gry.

Podczas wykładów skupiliśmy się na tym, aby uwypuklić korelację bramkarza z drużyną, dzięki której możemy osiągać powtarzalność oraz skuteczność w realizacji zadań. Zespół, w kontekście postępu, musi zachować spójność w rozumieniu gry, tak aby zrealizować określony cel.



MICHAŁ ZAPART – trener bramkarzy ŁKS Łódź

ASPEKTY PORUSZANE W CZĘŚCI TEORETYCZNEJ

W części teoretycznej skupiłem się na najważniejszych, w mojej opinii, aspektach współpracy zespołu z bramkarzem w działaniach ofensywnych. Zacząłem od przedstawienia pożądanej struktury dla bramkarza w ataku. Następnie starałem się pokazać detale techniczno-taktyczne w działaniach ofensywnych bramkarza, które na bazie obserwacji mogą podnieść skuteczność w atakowaniu zespołu.

Są to też tematy, na które uwagę może zwrócić oraz powinien trener prowadzący. Tymi detalami było różnicowanie wsparcia, jakie bramkarz daje zawodnikowi z piłką, oraz rodzaje przyjęcia w zależności od sposobu oraz intensywności pressingu przeciwnika.

Ostatnim tematem, który podjąłem, było wykorzystanie bramkarza w koncepcjach ofensywnych z uwzględnieniem roli bramkarza. Różnicowanie konceptu „trzeci/wolny zawodnik”, zasada „patrz dalej” czy identyfikowanie wolnej 3. strefy funkcjonalnej do działania, o których mówiłem z wyszczególnieniem detalicznych zachowań indywidualnych bramkarza.

CZĘŚĆ PRAKTYCZNA Z WYSZCZEGÓLNIENIEM COACHING POINTÓW I SPOSTRZEŻEŃ

W części praktycznej przedstawiłem, jak można pracować nad tematami, o których mówiłem w części teoretycznej.

Nie mając trenera bramkarzy w sztabie, jesteśmy w stanie ingerować w proces tak, by bramkarz nie był pozostawiony sam sobie. Dlatego już w rozgrzewce ujęliśmy bramkarza i w jednym momencie pracowaliśmy nad działaniami techniczno-taktycznymi u zawodników z pola i przygotowaliśmy bramkarza do fazy bronienia z uwzględnieniem adaptacji do podłoża.

Następnie, w formie gry, pracowaliśmy nad wdrożeniem odpowiedniej struktury dla zawodnika z piłką oraz odpowiednim wykorzystaniem różnych sposobów wsparcia u bramkarza w zależności od sytuacji boiskowej.

W trzecim środku treningowym bezpośrednio pracowaliśmy nad zagranieniem w 3. strefę funkcjonalną, z uwzględnieniem odpowiedniego timingu wbiegnięcia oraz złapania szerokości u zawodników ofensywnych, jak też nad długim podaniem w przestrzeń u bramkarza.

Zidentyfikowanie wolnej przestrzeni w 3. strefie funkcjonalnej to jedno, drugie to jakość tego zagrania. Często w tygodniu zapominamy stworzyć bramkarzowi środowisko do grania podaniem na średnie i dalsze odległości, a sytuacje meczowe często go do tego zmuszają, co jest całkowicie normalne, i nie możemy ograniczyć bramkarza do grania, tylko podać krótkich w ujęciu mikrocyklu.

Zakończyliśmy fragmentem gry bardziej globalnym, gdzie już mogliśmy zauważyć wykorzystanie wszystkich narzędzi z wcześniejszych części, lecz również pracowaliśmy nad szeroko rozumianą współpracą oraz komunikacją w ujęciu grupowym.

TREŚCI DO PRZEKAZANIA TRENEROM

Na pewno chciałbym zostawić trenerów z przeświadczeniem, że bramkarz to integralna część zespołu i chcąc być bardziej skutecznym jako zespół i chcąc rozwijać lepiej jednostki w zespole, musimy zintegrować proces treningu zespołowego z treningiem bramkarskim.

Ponadto chciałbym pokazać trenerom, że aby wymagać poszczególnych elementów w czasie meczu, musimy dać narzędzia i pozwolić zawodnikom zdobyć doświadczenie na treningu w danych sytuacjach.

TREŚCI DO PRZEKAZANIA TRENEROM BRAMKARZY

Jeżeli chcemy być wartością dodaną każdego sztabu, to, w mojej opinii, najważniejsza jest inicjatywa. Pierwszy trener będzie decydował o objętości i charakterze informacji, które będzie od nas pobierał, lecz my chcąc rozwijać bramkarzy, musimy mieć na względzie zespół.

Dlatego też trener bramkarzy to teraz nie tylko osoba odpowiedzialna za trening indywidualny bramkarzy, lecz również osoba, która musi rozumieć proces zespołowy i potrafić przeprowadzić środek treningowy zintegrowany.





SEBASTIAN BIELICHOWSKI – koordynator szkolenia bramkarzy ŁKS Łódź

ASPEKTY PORUSZANE W CZĘŚCI TEORETYCZNEJ

W części teoretycznej przedstawiłem zbiór zasad oraz zachowań określonych w modelu drużyny ŁKS II Łódź w sezonie 2022–23, w którym zespół osiągnął awans do II ligi, zdobywając miano najlepszej defensywy rundy rewanżowej.

Wyszczególniłem kilka kluczowych konceptów zespołowych, jak obrona pola karnego w strukturze 3–2, wraz z mapą poruszania na poszczególnych pozycjach w odniesieniu do miejsca, w którym znajdowała się piłka – przeciwnik.

Celem w zachowaniu struktury jest dążenie do ustawienia, w którym w świetle bramki drużyny broniącej znajduje się 5 zawodników ustawionych schodkowo 3 od dołu 2 wyżej, tak aby zminimalizować ryzyko utraty gola.

Kolejnym z konceptów jest bramka z ludźmi, która w działaniach grupowych, w relacji bramkarz – obrońcy jest bardzo skutecznym narzędziem w kontekście antycypacji miejsca, w które zostanie skierowana piłka.

Poruszyłem również zasady indywidualne, jak interwencja obronna w polu karnym, kontrująca oraz przeciwległa, polegająca na ukierunkowaniu piłki w boczne sektory w celu zminimalizowania ryzyka, analogicznie do działania bramkarza w zakresie piąstkowania piłki.

Treści zostały uzupełnione o kluczowe wartości statystyczne oraz materiały wideo z analiz w omawianym sezonie.

CZĘŚĆ PRAKTYCZNA Z WYSZCZEGÓLNIENIEM COACHING POINTÓW I SPOSTRZEŻEŃ

Część praktyczna to przede wszystkim przedstawienie koncepcji na realizację jednostki treningowej, w której głównym coaching pointem jest wspomniana wcześniej struktura ustawienia 3–2 wraz z pakietem zachowań w odniesieniu do sytuacji.

Oprócz samej struktury zwróciliśmy uwagę na wymienione w prezentacji zachowania grupowe oraz indywidualne, w szczególności na współpracę bramkarza z drużyną w kontekście komunikacji oraz wielu zależnych od siebie zachowań. Grupa zawodników broniących po odbiorze piłki miała za zadanie wykonać fazę przejściową do jednej z 3 dostępnych małych bramek, natomiast celem zawodników ofensywnych było „rozzerwanie” struktury przeciwnika, finalnie zdobycie gola.

Zwróciliśmy uwagę trenerów na określone w części teoretycznej statystyki, zależności, koncepty oraz zachowania indywidualne zawodników, takie jak wyblok, asekuracja, bramka z ludźmi itp.

TREŚCI DO PRZEKAZANIA TRENEROM

Chciałbym przekazać, że warto widzieć więcej, każda zasada, każdy koncept, może być autorski, może być skuteczny, zachęcam trenerów do poszukiwania swoich własnych zasad oraz form realizacji środków treningowych, oczywiście według określonych już standardów szkolenia.

Inspiracje mogą być wszędzie!



KONSPEKT TRENINGOWY – ŁKS II ŁÓDŹ (2. LIGA)

Trener	Sebastian Bielichowski				Asystent	Radosław Pęciak, Paweł Sobczak, Bartosz Krymarys		
Temat zajęć	Współpraca bramkarza z zespołem w kontekście obrony pola karnego							
Działania	Grupowe				Kategoria	Senior		
Data	09.11.2023	Czas zajęć	45 min	Nr zajęć	X	Liczba zawodników	11 + 2Br	
Przybory	piłki	bramki	oznaczniki	stożki	pachołki	tyczki	drabinki	Inne: pasy płaskie
Liczba	20	3	6/6	40	–	4	–	20

	GRAFIKA	OPIS/OGRANICZENIA	CZAS
Część wstępna		<p>Ścieżki poruszania podczas obrony pola karnego</p> <p>Zawodnicy ustawieni jak na grafice. Zespół broniący Br + 5 × 6.</p> <p>Zawodnicy ofensywni wymieniają podania, celem defensywy jest skuteczne poruszanie, tak aby piłka nie została zagrana z postępem.</p> <p>Punkty coachingowe:</p> <ul style="list-style-type: none"> • Komunikacja Br – linia obrony • Reakcja na piłkę zamkniętą/ otwartą • Dostok, powstrzymanie • Asekuracja defensywna 	10 min
Część główna I		<p>Dynamiczny fragment gry – obrona pola karnego</p> <p>Zawodnicy ustawieni jak na grafice. Zespół broniący Br + 5 × 6.</p> <p>Celem zawodników broniących (Br + linia obrony + defensywny pomocnik) jest nie stracić bramki, starają się tak współpracować, żeby każde zagranie w pole karne zostało przez nich przejęte.</p> <p>Zawodnicy ofensywni zagrywają piłkę w pole karne z 4 wyznaczonych miejsc.</p> <p>Punkty coachingowe:</p> <ul style="list-style-type: none"> • Komunikacja Br – linia obrony • Struktura w polu karnym (3 + 1) • Odpowiednie ustawienie ciała • Kontrolowane wybiecie piłki • Asekuracja defensywna 	20 min



GRAFIKA		OPIS/OGRANICZENIA	CZAS
Część główna II		<p>Fragment gry Br + 5 × 6</p> <p>Zawodnicy ustawieni jak na grafice. Zespół broniący Br + 5 × 6.</p> <p>Grę rozpoczynają ofensywni, ich celem jest zdobycie bramki.</p> <p>Celem zawodników broniących (Br + linia obrony + defensywny pomocnik) jest nie stracić bramki, starają się tak współpracować, żeby każde zagranie w pole karne zostało przez nich przejęte.</p> <p>Jeżeli odbiorą piłkę, ich celem jest strzał do jednej z małych bramek.</p> <p>Punkty coachingowe:</p> <ul style="list-style-type: none"> • Komunikacja Br – linia obrony • Struktura w polu karnym (3 + 1) • Odpowiednie ustawienie ciała • Kontrolowane wybiecie piłki • Asekuracja defensywna 	15 min

KONSPEKT TRENINGOWY – ŁKS II ŁÓDŹ (2. LIGA)

Trener	Michał Zapart			Asystent	Paweł Sobczak, Sebastian Bielichowski			
Temat zajęć	Doskonalenie działań grupowych w ofensywie – współpraca bramkarza z zespołem							
Działania	Grupowe			Kategoria	Senior			
Data	09.11.2023	Czas zajęć	45 min	Nr zajęć	X	Liczba zawodników	11 + 2Br	
Przybory	piłki	bramki	oznaczniki	stożki	postaci	tyczki	drabinki	Inne: pasy płaskie
Liczba	20	4	6/6/6	40	2	4	-	20

GRAFIKA		OPIS/OGRANICZENIA	CZAS
Część wstępna I		<p>Aktywacja – passing</p> <p>Passing jak na grafice zakończony uderzeniem dla bramkarza w celu adaptacji do działań defensywnych.</p> <p>Passing jest raz w prawo, raz w lewo, kończymy krótkim prowadzeniem piłki na koniec kolejki.</p> <p>Dwie organizacje</p>	5 min

GRAFIKA		OPIS/OGRANICZENIA	CZAS
Część wstępna II		<p>Gra zadaniowa 4 × 4 + 3</p> <p>Celem gry jest zdobywanie przestrzeni oraz utrzymanie się przy piłce poprzez granie od jednego do drugiego bramkarza ustawionych na skrajach boiska jako zawodnicy neutralni.</p> <p>Bramkarze grają za boiskiem, a ustawiona postać ma powodować tworzenie odpowiedniego wsparcia w zależności od presji przeciwnika i sytuacji partnera z piłką.</p> <p>Gra na dowolną liczbę kontaktów. Jedna organizacja</p>	10 min
		<p>Fragment gry Br + 3 × 2 + Br</p> <p>Fragment rozpoczyna się od zagrania trenera do zawodnika w centrum boiska, do którego wyskakuje jeden z obrońców.</p> <p>Następuje podanie do bramkarza, który po opanowaniu piłki ma zagrać w III strefę funkcjonalną w celu zdobycia jak najszybciej przestrzeni za plecami obrońców.</p> <p>Po zagranie piłki następuje atak 3 × 2 + Br.</p> <p>Dbamy o jak najszybsze zakończenie akcji, możliwe dodawanie presji czasu poprzez głośne liczenie czasu do ukończenia ataku. Zwracamy mocno uwagę na timing łapania szerokości oraz ataku przestrzeni u zawodników ofensywnych</p>	15 min
Część główna I		<p>Fragment gry Br + 3 × 2 + Br</p> <p>Fragment rozpoczyna się od zagrania trenera do zawodnika w centrum boiska, do którego wyskakuje jeden z obrońców.</p> <p>Następuje podanie do bramkarza, który po opanowaniu piłki ma zagrać w III strefę funkcjonalną w celu zdobycia jak najszybciej przestrzeni za plecami obrońców.</p> <p>Po zagranie piłki następuje atak 3 × 2 + Br.</p> <p>Dbamy o jak najszybsze zakończenie akcji, możliwe dodawanie presji czasu poprzez głośne liczenie czasu do ukończenia ataku. Zwracamy mocno uwagę na timing łapania szerokości oraz ataku przestrzeni u zawodników ofensywnych</p>	15 min
		<p>Fragment gry Br + 5 + 1 × 5</p> <p>Fragment gry; celem drużyny modelowej jest zagranie podania do jednej z trzech małych bramek.</p> <p>Fragment gry rozpoczyna się od podania z boiska do jednego z zawodników z drużyny modelowej, co jest sygnałem do skoku pressingowego zespołu tworzącego środowisko.</p> <p>Ofensywni, przy przewadze zawodnika neutralnego oraz bramkarza, starają się zdobyć przestrzeń i zagrać podanie do małych bramek.</p> <p>Po stracie zespół tworzący środowisko atakuje bramki stacjonarne.</p> <p>Boisko jest zawężone do szerokości pola karnego</p>	15 min
Część główna II		<p>Fragment gry Br + 5 + 1 × 5</p> <p>Fragment gry; celem drużyny modelowej jest zagranie podania do jednej z trzech małych bramek.</p> <p>Fragment gry rozpoczyna się od podania z boiska do jednego z zawodników z drużyny modelowej, co jest sygnałem do skoku pressingowego zespołu tworzącego środowisko.</p> <p>Ofensywni, przy przewadze zawodnika neutralnego oraz bramkarza, starają się zdobyć przestrzeń i zagrać podanie do małych bramek.</p> <p>Po stracie zespół tworzący środowisko atakuje bramki stacjonarne.</p> <p>Boisko jest zawężone do szerokości pola karnego</p>	15 min

SZKOŁA TRENERÓW im. Kazimierza Górskiego



TRENERZY, KTÓRZY UCZĄ INNYCH TRENERÓW. „MUSICIE BYĆ NAJLEPIEJ PRZYGOTOWANI”

Uczestnicy Ogólnopolskiej Konferencji Trenerów Edukatorów mogli przekonać się w grudniu 2023 r., jak do szkolenia fachowców podchodzi się w Anglii i Finlandii. Usłyszeli też, jak wiele zależy od nich samych. – Jako edukatorzy mamy obowiązek się uczyć. Musimy być na bieżąco, śledzić nowości i cały czas się kształcić. To od was zależy poziom naszych trenerów – podkreślał Maciej Mateńko, wiceprezes PZPN ds. szkoleniowych.

Organizatorzy konferencji, czyli Szkoła Trenerów PZPN, postanowili pokazać uczestnikom kilka perspektyw na szkolenia edukatorów. W tym celu zaprosili Dana Clementsa i Iana Batemana z Angielskiego Związku Piłki Nożnej (FA) i Mattiego Lahitie z Fińskiego Związku Piłki Nożnej. Wszyscy zajmują się właśnie szkoleniem trenerów. Najpierw jednak Paweł Grycmann, dyrektor Szkoły Trenerów, przybliżył, jaką drogę obrał w tym kierunku PZPN.

– Gdybyśmy mieli użyć hierarchii, to konferencja dla trenerów edukatorów to ta najważniejsza. Mówimy bowiem o fachowcach, którzy uczą innych szkoleniowców. Mają więc wpływ na trenerów, a ci na zawodników – podkreślił Grycmann. – To edukatorzy wyznaczają standardy i skoro szkolą innych trenerów, to muszą być do tego zawsze przygotowani. I to najlepiej! Naszą siłą są kursanci i staramy się dla nich stwarzać odpowiednie warunki. W tym celu między



innymi przez ostatnia dwa lata mieliśmy ponad 30 gości z zagranicy: dyrektorów sportowych, analityków, trenerów, w tym szkoleniowców bramkarzy, którzy pokazują procesy zachodzące w piłce z różnych perspektyw – dodał.

W Szkole Trenerów PZPN szkoleni są nie tylko pierwsi trenerzy, ale także organizowane są kursy dla wielu specjalizacji. Chodzi właśnie o wspomnianych szkoleniowców bramkarzy, przygotowania motorycznego, analityków, skautów czy dyrektorów sportowych. – Główny trener potrzebuje mieć dookoła siebie sztab kompetentnych ludzi. W tym roku zorganizowaliśmy 245 wydarzeń: konferencji, warsztatów czy webinarów. Motorem napędowym są Wojewódzkie Związki Piłki Nożnej. W szkoleniach wzięto udział ponad 30 tysięcy osób, choć miejsc było około 56 tysięcy, a więc nie ma problemów z dostępnością – zaznacza Grycmann.

– Jest też ścieżka doksztalcania edukatorów. Wiemy, jakie jest to ważne i dlatego też rośnie liczba konferencji czy warsztatów dla nich. W 2018 roku było jedno wydarzenie, a w 2023 aż 32 – wylicza. – Podkreślaliśmy, że skoro w centrum zawsze jest zawodnik, to tak samo w naszej szkole w centrum szkolenia jest kursant. Trener edukator ma obowiązek wzmocnienia pozycji uczniów podczas kursu. By z każdej takiej sesji szkoleniowiec wychodził bogatszy o wiedzę i narzędzia do jej wykorzystywania – stwierdził.

Spojrzenie z zagranicy, a konkretnie z kolebki futbolu, Anglii, zapewnił Dan Clements, dyrektor rozwoju trenerów w FA. Opowiadał, jak stworzyć optymalne środowisko do nauczania szkoleniowców. – Bardzo ważne jest, aby być otwartym i ciekawym opinii innych. A więc uważnie ich słuchać. Rola edukatora i chęć wspierania innych zaczyna się od zrozumienia – uważa Clements. – Mamy w Anglii 163 tysiące trenerów i każdy z nich, jeśli oczywiście chce, ma dostęp do naszych cyfrowych zasobów. Mamy szeroką ofertę, a co roku 20 tysięcy osób przechodzi kursy od podstawowych po najbardziej zaawansowane. W nauczaniu trenerów bierzemy pod uwagę, że będą trenować chłopców, dziewczynki, a także osoby z niepełnosprawnościami – powiedział.

W angielskim związku na co dzień zatrudnionych jest 75 osób, których zadaniem jest praca nad rozwojem trenerów, a kolejnych 400 w różnym zakresie współpracuje w ramach tego problemu. Clements podkreśla, że trenerem się nie rodzi, choć można mieć w genach talent, ale większą część sukcesu to praca i wiele wyrzeczeń. Jako przykład był pokazany jeden z trenerów Bournemouth. – Zawodnicy nie muszą cię lubić, ale mają szanować. Pracy jest tak dużo, że trudno to pogodzić z rodziną, ale nie tylko w Premier League tak to wygląda – mówił.

Clements podkreślał, że w Anglii podstawy pracy trenerów powstały w 1967 roku i od tej pory wciąż są aktualne. Zmieniło się za to wiele wokół trenerów jak choćby postęp technologiczny. Szkoleniowiec musi być z tym na bieżąco i umieć używać w pracy. – Już w 1952 roku pisano, że trzeba mieć wiedzę, ale trzeba też umieć ją wykorzystać w odpowiednim czasie. Jeśli zaś chodzi o edukatorów, to na nich ciąży jeszcze większa odpowiedzialność – uważa Clements. – Oni muszą mieć ogromną wiedzę, jeszcze zanim zaczną uczyć innych. Jak ja czegoś nie rozumiem, to jak mógłbym szkolić innych – pytał.

Dyrektor rozwoju trenerów FA wyliczał istotne cechy edukatorów. – Musisz mieć wysoką świadomość potrzeby uczenia się, krytycznie myśleć i być ciekawym, bo inaczej wpadniesz w stagnację. Edukator powinien wspierać uczniów, stawiać im wyzwania i zachęcać do działania. Stworzyć klimat i motywować, bo to pomaga osiągnąć sukces – uważa Clements. Ian Bateman w angielskiej FA zajmuje się rozwojem trenerów młodzieży. Przyznaje, że to długa podróż i czasem na efekty trzeba czekać nawet dziesięć lat. Wspominał też, że 20 lat temu był w Łodzi na obiektach Szkoły Mistrzostwa Sportowego. Wtedy nastolatkami byli m.in. Błażej Augustyn, Przemysław Kaźmierczak czy Jarosław Fojut, którzy później próbowali sił w Anglii. Bateman opowiadał, jak pracować z młodymi zawodnikami, by się właściwie rozwijali i wykorzystywali talent.

– Sami trenerzy powinni być gotowi na zmiany. Zawodnicy też muszą chcieć się rozwijać i zdobywać nowe umiejętności, tak aby potrafili odnaleźć się w każdej sytuacji – powiedział Bateman. – Jeśli indywidualnie każdy piłkarz będzie dobry taktycznie, to cały zespół też będzie. Dlatego warto sprawdzać ich w małych grach 3 x 3, 5 x 5 czy 7 x 7. To potem procentuje – zapewnia.

Bateman przedstawił też listę podstawowych umiejętności, które powinien mieć każdy piłkarz i nad którymi trzeba pracować. – W ataku to przyjęcie, wykończenie, ruch z piłką, zwroty i podania. W obronie przejęcie, pressing, pilnowanie rywala i odbiór – zaznaczył. – Jest też 20 podstawowych ruchów w piłce, jak na przykład zagranie na ścianę, przyjmij i wyjdź na pozycję, podanie diagonalne i bieg prosto do przodu czy na obieg. To są niby proste sprawy, ale każdy musi umieć je niemal z zamkniętymi oczami – podkreśla. Uczestnicy konferencji wzięli też udział w warsztatach, a także wystuchali Mattiego Lahitie z Fińskiego Związku Piłki Nożnej, który mówił, w jaki sposób oceniają trenerów i trenerów edukatorów na ścieżce rozwoju. Na koniec odbył się panel dyskusyjny z udziałem zagranicznych prelegentów, a także omówiono wnioski z warsztatów.

Andrzej Klemba



WYSTARTOWAŁ KURS DLA SKAUTÓW



W połowie grudnia w Szkole Trenerów PZPN odbyły się ostatnie zajęcia w 2023 roku. Tym razem salę wykładową po raz pierwszy w historii opanowali uczestnicy kursu dla skautów, który w niedalekiej przyszłości będzie się składał z czterech etapów.

Uruchomienie kursu dla skautów to kolejny etap profesjonalizacji kadr działających w polskim futbolu. Od pewnego czasu Polski Związek Piłki Nożnej edukuje w ramach Szkoły Trenerów nie tylko pierwszych szkoleniowców, ale też dyrektorów (sportowych i akademii) i specjalistów od przygotowania motorycznego czy analizy.

– Skauting jest bardzo ważnym elementem odpowiedniego funkcjonowania reprezentacji, klubów i akademii. Czteroetapowy kurs, który w tym roku zainaugurowaliśmy, ma przygotować uczestników do pracy na najwyższym

poziomie, podnieść ich kwalifikację i dać przestrzeń do wymiany spostrzeżeń. W dłuższej perspektywie przetoży się to na jakość ich pracy, a co za tym idzie – na poziom całego futbolu – tłumaczy koordynator kursu Bartłomiej Zalewski.

Kurs Skaut PZPN B, którego premierowa edycja wystartowała w grudniu 2023 r., to pierwszy stacjonarny, a drugi ogółem etap całej ścieżki wytyczonej przez federację. O przyjęciu na niego (dostało się 30 kursantów) decydowała kolejność zgłoszeń oraz fakt ukończenia szkolenia na platformie e-learningowej. Szkolenie to, dostępne dla wszystkich chętnych za darmo, składa się z 11 modułów zawierających część informacyjną oraz ćwiczeniową. Czas potrzebny na ukończenie tego szkolenia to około półtorej godziny. Co ważne, można je przerwać w dowolnym momencie i później do niego wrócić, nie tracąc swoich postępów.

W dalszej perspektywie są także kursy Skaut PZPN A oraz Skaut PZPN Pro. Ścieżka dla skautów wyglądać będzie zatem analogicznie jak w przypadku trenerów. Zanim ruszą kursy na poziomie A i Pro, PZPN chce umożliwić ukończenie pierwszych etapów jak największej liczbie osób. Będzie to bowiem warunek przyjęcia na wyższe szczeble edukacji skautingowej. W przyszłości zaś kursy na różnych poziomach będą odbywać się już równolegle.



– Kluby coraz lepiej radzą sobie w obszarze skautingu. Widzimy jednak, że ich pracownicy potrzebują miejsca, w którym mogliby się rozwijać i nabywać nową wiedzę. Potwierdzeniem tej tezy jest bardzo duże zainteresowanie pierwszą edycją kursu na poziomie B – mówi Zalewski. – Nasze szkolenia wyposażają w wiedzę, ale też dają możliwość ugruntowania jej. Wśród uczestników są bowiem m.in. doświadczeni skauci, od lat pracujący w zawodzie – dodał. Podczas pierwszego, dwudniowego zjazdu w siedzibie Szkoły Trenerów w Białej Podlaskiej gościli prelegenci z Węgier: Tamas Darazs i Tamas Balogh. Pierwszy z nich dowodzi skautingiem w słowackiej Dunajskiej Stredzie i węgierskim FC Győr (to kluby satelitarne), drugi zaś to szef skautingu Brentford na Europę Wschodnią i jednocześnie szef analogicznego kursu skautingowego w federacji węgierskiej, którego pierwsza edycja niedawno się zakończyła.

W pierwszej edycji kursanci spotkają się łącznie na pięciu sesjach. Pierwsza już za nimi, piąta również odbędzie się w Białej Podlaskiej, a trzy środkowe będą miały charakter studyjny. Kursanci odwiedzą jedną z akademii, by z bliska przyjrzeć się pracy tamtejszego działu skautingu, wyjadą na zgrupowanie jednej z młodzieżowych reprezentacji Polski (w drugiej połowie marca), a także obejrzą rozgrywki kadr wojewódzkich w kategorii U13 (w kwietniu). Oprócz tego odbędą się dwie sesje online. Całość zwieńczy egzamin zaplanowany na 17–18 czerwca.

Kurs Skaut PZPN B dotyczy skautingu w piłce dziecięcej i młodzieżowej oraz identyfikacji talentu. Skaut PZPN A dotyczyć będzie piłki seniorskiej, a kurs na poziomie Pro dedykowany będzie szefom departamentów/działów skautingu.

Rafał Cepko

DYREKTOR SPORTOWY SEVILLI WYKŁADOWCĄ NA KURSIE DYREKTORA SPORTOWEGO KLUBU

22 i 23 listopada 2023 r. odbyła się trzecia sesja drugiej edycji organizowanego przez Polski Związek Piłki Nożnej kursu Dyrektora Sportowego Klubu. Tym razem uczestnicy zdobywali wiedzę w Częstochowie, na stadionie Rakowa, między innymi od dyrektora sportowego Sevilla FC.

Lokalizacja sesji nie była przypadkowa. Wśród wykładowców znaleźli się bowiem zarządzający pionem sportowym i organizacyjnym mistrza Polski. Przewodniczący Rady Nadzorczej Rakowa oraz wiceprezes PZPN ds. piłkarstwa profesjonalnego Wojciech Cygan opowiadał o budowie i realizacji długoterminowej strategii klubu oraz – wspólnie z Łukaszem Piworowiczem ze Szkoły Trenerów PZPN – przeprowadził warsztaty dotyczące budowy strategii klubu. Szkoleniowiec Rakowa Dawid Szwarga opowiedział o współpracy pierwszego trenera z dyrektorem sportowym. Swoje bloki tematyczne mieli także Bartosz Banaś (szef skautingu Rakowa) oraz Marcin Rzeszowski (dyrektor działu organizacji Rakowa).

Gościem specjalnym sesji był dyrektor sportowy Sevilla FC Victor Orta Martinez, który poprowadził łącznie trzy wykłady: dotyczące wizji klubu, wykorzystywania big data oraz sesję pytań i odpowiedzi.

W drugiej edycji kursu Dyrektora Sportowego Klubu bierze udział 24 uczestników.



TRENERZY MOBILNEJ AMO ROZWIJAJĄ SIĘ W SZKOLE TRENERÓW PZPN



Obchodząca jubileusz 10-lecia powstania Szkoła Trenerów PZPN w listopadzie 2023 r. zorganizowała konferencję szkoleniową dla trenerów Mobilnej Akademii Młodych Orłów. – Chcemy zbierać informacje i dopasować treści szkoleniowe do potrzeb odbiorców, czyli trenerów w całej Polsce – powiedział Paweł Grycmann, dyrektor Szkoły Trenerów PZPN.



Mobilna Akademia Młodych Orłów to 16 dwuosobowych zespołów trenerskich, po jednym w każdym województwie. Każdy zespół pracuje w kilku obszarach.

Początkowo głównym zadaniem trenerów Mobilnej AMO było kształcenie trenerów, nauczycieli i rodziców oraz selekcja utalentowanych zawodniczek i zawodników. Celem projektu jest docieranie do jak największej liczby klubów, by każdemu dać możliwość wzięcia udziału w nieodpłatnym szkoleniu jak najbliżej jego miejsca zamieszkania, a jednocześnie zobaczyć w akcji miejscowych zawodników oraz zawodniczki i ocenić ich potencjał.

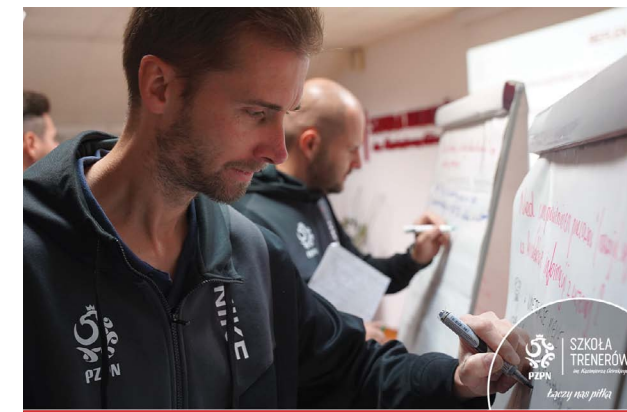
Od 2018 roku przeprowadzono kilka tysięcy szkoleń. Po uruchomieniu Programu Certyfikacji PZPN dla szkółek piłkarskich trenerzy Mobilnej AMO, na prośbę wyróżnionych certyfikatem szkółek (lub przygotowujących się do udziału w programie), przeprowadzają w nich wizytę edukacyjną. Obserwują zajęcia, po czym wspólnie z prowadzącym je omawiają, wskazując mocne strony oraz obszary, nad którymi warto się skupić, by poprawić poziom szkolenia. Trenerzy Mobilnej AMO przygotowują też artykuły i materiały szkoleniowe.

Tym razem przez dwa dni w Białej Podlaskiej trenerzy Mobilnej AMO korzystali z doświadczenia prelegentów i swoich kolegów, dzieląc się także swoją wiedzą. Poza wykładami w agendzie szkolenia było wiele ćwiczeń i zadań praktycznych, także grupowych.

– Spotkaliśmy się, żeby ustandaryzować przekaz do trenerów. Żeby wszystko to, co wychodzi z Polskiego Związku Piłki Nożnej do trenerów, było przekazywane jednym, spójnym językiem – powiedział Paweł Grycmann. – Z drugiej strony chcemy cały czas się rozwijać i na bazie obserwacji treningów, które oglądają trenerzy Mobilnej AMO, zbierać informacje zwrotne „z terenu” i dopasować treści szkoleniowe do potrzeb odbiorców, czyli trenerów w całej Polsce. Chcemy dowiedzieć się, gdzie są deficyty, które obszary stoją już na niezłym poziomie, które na słabszym. Zamierzamy zbierać informacje i reagować na ich treść – dodał dyrektor Szkoły Trenerów PZPN.

Kluczowym wyzwaniem dla Szkoły Trenerów PZPN oraz szkoleniowców edukujących swoich kolegów po fachu jest przekazywanie podejścia opartego na hasle „zawodnik w centrum procesu”.

– Chcemy to bardzo mocno pokazywać. Dlatego głównym tematem naszego dwudniowego spotkania edukacyjnego było pokazanie podejścia „zawodnik w centrum procesu” w kontekście podejścia „trener w centrum procesu” i różnic w obu filozofiach. To ogromna zmiana. Sukcesem trenera w podejściu opartym na zawodniku w centrum procesu jest rozwój zawodnika, czyli poprawa jego umiejętności,



wiedzy, kształtowanie charakteru. A sukces definiowany w podejściu „trener w centrum procesu” to wynik. Nas, jako trenerów, interesuje zawodnik i jego progres, a wynik jest efektem i konsekwencją pracy włożonej w rozwój piłkarzy – podkreślił dyrektor Grycmann.

Postawienie zawodnika i jego potrzeb w centrum procesu szkoleniowego będzie wybrzmiewać w cyklu artykułów szkoleniowych, które w najbliższym czasie przygotowują trenerzy Mobilnej AMO.

– Chcemy w dyskusji i komunikacji wydobyć jak najwięcej informacji od zawodników, a nie tylko od trenerów. Dowiedzieć się, czego piłkarze potrzebują, jak się czują w procesie szkoleniowym. Chcemy porozmawiać o ich oczekiwaniach, czy razem z trenerami wyznaczają sobie cele krótko- i długoterminowe, czy trener z nimi rozmawia, jak się komunikuje, czy współpraca oparta jest na zaufaniu, czy w drużynie zbudowane jest pozytywne środowisko, czy fokus jest na wynik czy na rozwój. Odpowiedzi na te pytania pozwolą nam ocenić trenera przez pryzmat informacji zebranych od zawodników – zakończył Grycmann.

Szymon Tomasiak

Łączy Nas Piłka.pl

SŁODKIE CHWILE I GORZKI ZAWÓD

TAK GRALI BIAŁO-CZERWONI

W 2023 r. reprezentacja Polski rozegrała łącznie 10 spotkań. W pięciu z nich zwyciężyła, w trzech przegrała, a dwa zakończyła remisem. Finalnie o awans do EURO 2024 Polacy będą walczyć w barażach. W półfinale zagrają z Estonią (21 marca) na PGE Narodowym w Warszawie. W przypadku zwycięstwa, w finale zmierzą się z triumfotorem drugiej pary – Walią lub Finlandią. Przypomnijmy, jak przebiegał miniony rok w wykonaniu Biało-Czerwonych.

24.03.2023, Praga, Czechy – Polska 3:1

Ladislav Krejci 1, Tomas Cvančara 3, Jan Kuchta 64 – Damian Szymański 87

W 2023 r. reprezentacja Polski weszła pod wodzą nowego selekcjonera. Mianowany nim został Fernando Santos – były sternik kadr narodowych Grecji i Portugalii, mistrz Europy i triumfator Ligi Narodów.

Pierwszym sprawdzianem dla Portugalczyka był wyjazdowy mecz kwalifikacji EURO 2024 z Czechami. Wydawało się, że będzie to potyczka kluczowa dla dalszych losów rywalizacji o awans. Niestety, już po niespełna 3 minutach Polacy przegrywali... 0:2, a z goli dla czeskiej kadry cieszyli

się Ladislav Krejci i Tomas Cvančara. Po przerwie trzecią bramkę dołożył Jan Kuchta, a Biało-Czerwoni odpowiedzieli jedynie trafieniem Damiana Szymańskiego. Kwalifikacje rozpoczęły się więc od potężnego falstartu.

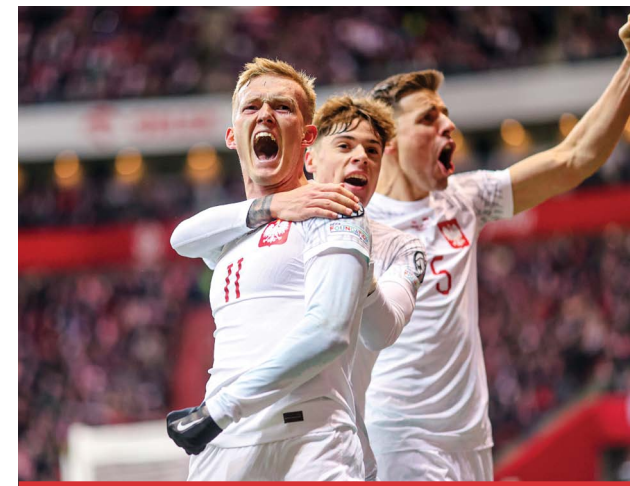
– Jestem smutny, zawiedziony, tak samo zawodnicy. Natomiast musimy schłodzić głowy i porozmawiać o meczu, o tym, co możemy zrobić technicznie i taktycznie. W piłce nożnej musimy bronić, musimy odzyskiwać, nie możemy pozwalać przeciwnikowi na kreowanie sytuacji i gdy mamy piłkę w posiadaniu, to musimy konstruować akcję. Jestem przekonany, że ta drużyna jest w stanie utrzymać równowagę pomiędzy obroną a dobrym atakiem, nie tylko koncentrować się na jednej z części meczu. Dlatego musimy nad tym pracować – mówił po końcowym gwizdku Fernando Santos.



27.03.2023, Warszawa, Polska – Albania 1:0

Karol Świderski 41

Trzy dni po porażce w Pradze Polacy na własnym terenie podejmowali Albanię. Reprezentacja tego kraju nigdy nie była wygodnym przeciwnikiem, jednak wszyscy liczyli, że Biało-Czerwoni zrehabilitują się za nieudany początek kwalifikacji i zgarną 3 punkty. Tak się rzeczywiście stało – gola na wagę zwycięstwa strzelił tuż przed końcem pierwszej połowy Karol Świderski. Polacy odczarowali tym samym PGE Narodowy, na którym wcześniej zanotowali trzy kolejne porażki.



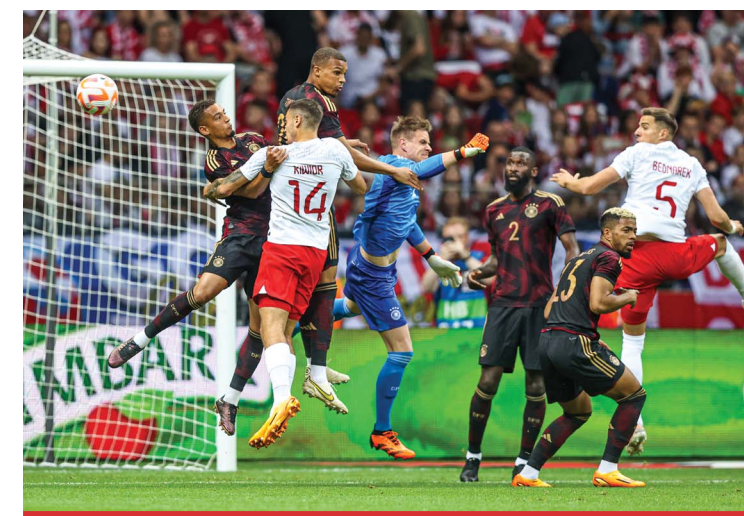
– To ważne zwycięstwo, gdyż chcieliśmy zmasakrować plamę po Pradze. Myślę, że chociaż w części się to udało. W naszych głowach jest tylko myśl o awansie, więc ta wygrana była naszym zadaniem do wykonania. Zrobiliśmy krok naprzód, mamy nowego trenera, wiadomo, że potrzebujemy trochę czasu. W pierwszej połowie fajnie pograliśmy, w drugiej też były momenty, w końcu zrobiło się nerwowo, ale na szczęście zwyciężyliśmy. Bardzo się cieszymy z wygranej, to ważne dla nas, dla kibiców – ocenił po spotkaniu Karol Świderski.

16.06.2023, Warszawa, Polska – Niemcy 1:0

Jakub Kiwior 31

Na kolejny mecz Biało-Czerwonych trzeba było poczekać do czerwca. Polakom przyszło zmierzyć się w towarzyskim meczu z Niemcami. Choć sam Fernando Santos podkreślał, że idea rozegrania tego starcia nie do końca mu się podoba, było to wydarzenie wyjątkowe. Meczem tym z kadrą narodową pożegnał się bowiem Jakub Błaszczykowski. Wybitny reprezentant Polski wybiegł na murawę w podstawowej jedenastce, a opuścił ją w symbolicznej, 16. minucie. Koledzy z zespołu zadbał o to, by pożegnanie było udane. Kwadrans później gola na wagę drugiego w historii zwycięstwa nad Niemcami strzelił Jakub Kiwior.

– Czuję się wyśmienicie. Najważniejsze jest zwycięstwo, fajnie, że to akurat ja strzeliłem gola, który dał nam wygraną, ale każdy dzisiaj na to pracował, każdy biegł i całą drużyną w obronie sobie wypracowaliśmy to zwycięstwo. W końcu nadszedł czas, że to ja mogłem zdobyć tę bramkę. Jestem po prostu szczęśliwy, ale jak powiedziałem, to zwycięstwo jest najważniejsze – mówił po meczu szczęśliwy Kiwior.



20.06.2023, Kiszyniów, Mołdawia – Polska 3:2

Ion Nicolaescu 48, 79, Vladislav Baboglo 85 – Arkadiusz Milik 12, Robert Lewandowski 34

Po spotkaniu z Niemcami Biało-Czerwoni wylecieli do Kiszyniowa, by tam zagrać z Mołdawią. Wydawało się, że triumf Polaków będzie wyłącznie formalnością. Pierwsza połowa jedynie potwierdziła te przypuszczenia – gole Arkadiusza Milika oraz Roberta Lewandowskiego dały reprezentacji prowadzenie 2:0. Tego, co wydarzyło się po przerwie, nie jest jednak w stanie nikt wytłumaczyć. Gospodarze najpierw zdobyli bramkę kontaktową, później doprowadzili do wyrównania, by finalnie pokonać faworyzowanych Polaków. Nigdy wcześniej Biało-Czerwoni nie przegrali z tak nisko notowanym rywalem, więc rezultat został odebrany jako katastrofa.



Portugalski selekcjoner zdawał sobie z tego sprawę. – Wszyscy odpowiadają za ten wynik: piłkarze i selekcjoner... Nie wiem, co się stało, nie przeżyłem jeszcze czegoś takiego w swojej karierze. W drugiej połowie zniknęliśmy z meczu. Nie jestem w stanie tego wytłumaczyć. Nic nie wskazywało na to, że coś takiego może się wydarzyć. Mogliśmy zamknąć ten mecz, a zaczęliśmy kumulować błędy. A kiedy to się zdarza, to jest to wstyd. Nie ma żadnego wytłumaczenia – podsumował.

07.09.2023, Warszawa, Polska – Wyspy Owcze 2:0

Robert Lewandowski 73 k, 83

Okazją do odbudowania pewności siebie w zespole był wrześnieowy mecz z Wyspami Owczymi. PGE Narodowy, mimo kiepskich wyników na początku kwalifikacji, zapętnił się do ostatniego miejsca. Żadni wielu bramek kibice musieli jednak obejść się smakiem. Po pierwszej połowie utrzymywał się bezbramkowy remis i pachniało kolejną, wielką niespodzianką. Dopiero w 73. minucie opór Farerów został przełamany, Robert Lewandowski wykorzystał rzut karny, a dziesięć minut później po raz drugi znalazł drogę do siatki. Można było odetchnąć.



– Nasza wygrana jest sprawiedliwa. Zdawaliśmy sobie sprawę, że to nie będzie spacer. Wiele zespołów też męczyło się z Wyspami Owczymi. Wiem, że kibice mogli być niezadowoleni, to nie może dziwić, ale w drugiej odsłonie zmieniliśmy obraz gry. Takimi meczami kształtują się drużyny – mówił Fernando Santos.

– Najważniejsze było zwycięstwo, z którego bardzo się cieszymy. Na pewno potrafimy grać jeszcze lepiej. W pierwszej połowie nie było łatwo ze względu na to, jak nasi rywale byli ustawieni. Dobrze się przesuwali, przez co nie mieliśmy miejsca. Koniec końców udało nam się strzelić dwa gole – dodawał Piotr Zieliński.

10.09.2023, Tirana, Albania – Polska 2:0

Jasir Asani 37, Mirlind Daku 62

Po meczu z Wyspami Owczymi Zieliński powiedział jeszcze jedną ważną rzecz. – Wiemy, co nas czeka w Albanii, czego się spodziewać, bo mieliśmy okazję tam grać. Cześć nas gorąca atmosfera i starcie z zespołem w składzie z zawodnikami na dobrym poziomie – ocenił przed zbliżającym się kolejnym spotkaniem.

I rzeczywiście, w Tiranie Biało-Czerwoni wpadli w prawdziwy kocioł. Buzujące adrenaliną trybuny niósły albańskich piłkarzy, którzy dwukrotnie znaleźli sposób na pokonanie Wojciecha Szczęsnego. Polacy nie stracili wówczas szans na bezpośredni awans, ale nie wszystko zależało już wyłącznie od nich.

– Jest nam wszystkim bardzo smutno, zarówno piłkarzom, jak i sztabowi szkoleniowemu. Wiem, że cierpią również nasi kibice. Nic nie jest jeszcze jednak skończone. Oczywiście, teraz nie jest tak, że wszystko zależy już tylko od nas, ale wciąż mamy szansę pojechać na mistrzostwa Europy. Nie zamierzam podawać się do dymisji ani dzisiaj, ani jutro. Czy zostanę zwolniony? Nie wiem, proszę pytać prezesa. Jeśli PZPN uzna, że dalsza współpraca nie ma sensu, to zawsze jest to jakieś wyjście – powiedział Fernando Santos.

I rzeczywiście, 3 dni później portugalski selekcjoner stracił zatrudnienie w reprezentacji Polski. Był to też ostatni mecz w narodowych barwach Grzegorza Krychowiaka.



12.10.2023, Thorshavn, Wyspy Owcze – Polska 0:2

Sebastian Szymański 4, Adam Buksa 65

Misję uratowania kwalifikacji powierzono Michałowi Probie-rzowi, dotychczasowemu sternikowi kadry młodzieżowej. Debiut nowego szkoleniowca przypadł na wyjazdową potyczkę z Wyspami Owczymi. Tam żadnej niespodzianki nie było. Już w 4. minucie wynik meczu otworzył Sebastian Szymański, a po przerwie drugie trafienie dołożył Adam Buksa. Świetna informacja napłynęła też z Tirany, gdzie Albania pokonała Czechy. Taki rezultat oznaczał, że Polacy znów mieli szansę na bezpośredni awans niezależnie od wyników innych spotkań. Trzeba było „tylko” wygrać dwa ostatnie mecze – z Mołdawią oraz Czechami.



– Był dreszczyk emocji w debiucie w roli selekcjonera, to normalne. Zależało mi jednak na tym, aby być takim, jaki jestem. Nie zamierzam zmieniać swojego zachowania na ławce. Chciałem, aby zawodnicy widzieli u mnie pewność siebie, bo to przeloży się na boisko. Chwała drużynie, że wygrała ten mecz – podsumował Michał Probie-rz.

15.10.2023, Warszawa, Polska – Mołdawia 1:1

Karol Świdorski 53 – Ion Nicolaescu 26

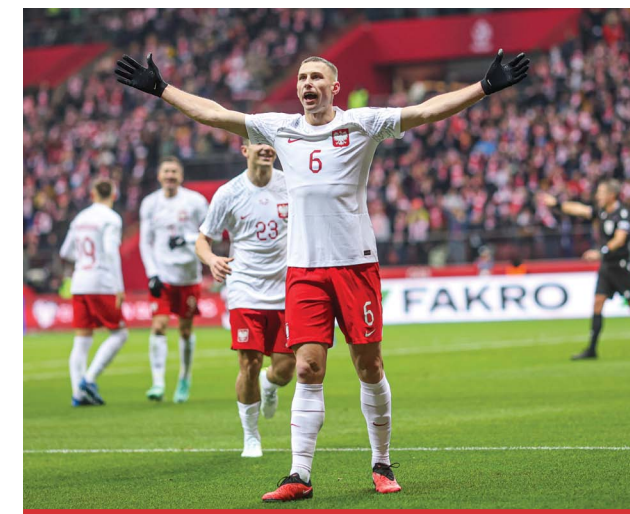
Do rewanżowego meczu z Mołdawią Polacy przystępowali żądni rewanżu za porażkę w Kiszyniowie. Stawka była bardzo duża – tylko zwycięstwo dawało dalsze nadzieje na bezpośrednią promocję do przyszłorocznych mistrzostw Europy. Niestety, w 26. minucie powróciły koszmary z Mołdawii. Znow katem okazał się Ion Nicolaescu, który w Kiszyniowie dwa razy pokonał Wojciecha Szczęsnego. Na PGE Narodowym dokonał tego po raz kolejny i sytuacja mocno się skomplikowała. Co prawda po przerwie wyrównał Karol Świdorski, lecz Polacy nie zdołali już odwrócić losów spotkania na swoją korzyść. W Warszawie padł remis 1:1, który praktycznie zamknął Biało-Czerwonym drogę do bezpośredniego awansu. Co prawda taka szansa wciąż istniała, ale prawdopodobieństwo było niemal zerowe.

– Tak to czasem bywa, że jak zespół jest odmłodzony, jest dużo kibiców, to brakuje trochę takiego spokoju. Mówiłem, że zmiany mogą zadecydować, więc tym bardziej szkoda, że nie udało się wykorzystać akcji Kamila Grosickiego i Kubę Kamińskiego. Jest to bolesne doświadczenie, ale taka jest piłka. Trzeba stanąć za tym zespołem. Do końca walczyliśmy o zwycięstwo i po prostu zabrakło „kropki nad i” – ocenił selekcjoner reprezentacji Polski.

17.11.2023, Warszawa, Polska – Czechy 1:1

Jakub Piotrowski 38 – Tomas Soucek 49

Pierwszym warunkiem koniecznym do zachowania resztek marzeń o promocji na niemieckie EURO bez konieczności gry w barażach było zwycięstwo w meczu z Czechami. Do przerwy wszystko układało się po myśli Polaków – gola strzelił Jakub Piotrowski, wlewając nieco optymizmu w serca kibiców. Chwilę po zmianie stron było już jednak 1:1 i taki rezultat utrzymał się do końcowego gwizdka. To oznaczało, że szczęścia Polacy będą musieli szukać w barażach.



Już wiemy, że najpierw zagrają z Estonią, a w przypadku zwycięstwa z triumfatorami potyczki Walia – Finlandia.

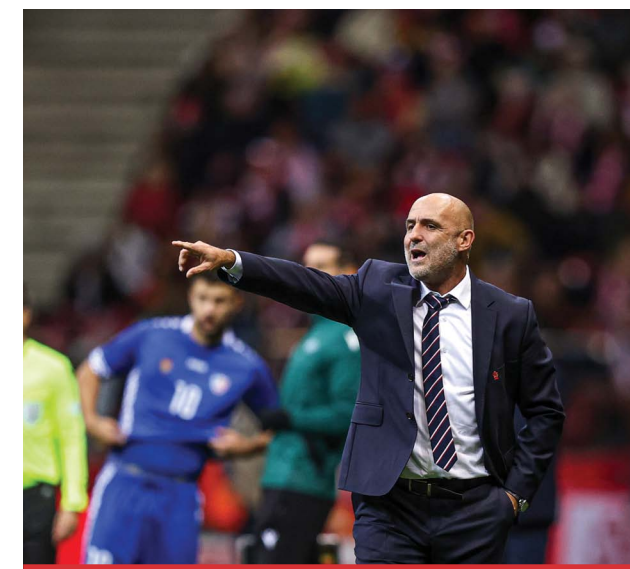
– Kluczem było to, że nie potrafiliśmy zamknąć tego spotkania. Przy 1:0 mogliśmy kilka razy lepiej dograć. Bramka, którą straciliśmy, była po prostu brakiem organizacji, za wolno wszystko robiliśmy. Pokazaliśmy jednak, że ten zespół potrafi grać w piłkę. Splot okoliczności, który nam dzisiaj towarzyszył, jeden uraz, drugi uraz, trzeci uraz i tak nam powypadali zawodnicy. Ale nie ma co się usprawiedliwiać – powiedział Michał Probie-rz.

Biało-Czerwoni rywalizację w grupie E zakończyli na trzecim miejscu. Bezpośredni awans wywalczyli Albańczycy i Czesi.

21.11.2023, Warszawa, Polska – Łotwa 2:0

Przemysław Frankowski 7, Robert Lewandowski 48

Ostatnim akcentem w 2023 roku był towarzyski mecz z Łotwą. Na trybunach PGE Narodowego zasiadło nieco ponad 30 tysięcy kibiców, by w mroźny, listopadowy wieczór wesprzeć Biało-Czerwonych. Ci zaczęli z animuszem i szybko zdobyli pierwszą bramkę. Chwilę po przerwie dołożyli drugiego gola i nieudany rok zakończyli pozytywnym akcentem.





Reprezentacja Polski

– Musimy na pewno jeszcze popracować nad statymi fragmentami gry w ofensywie i defensywie. Moim zdaniem oddajemy też zbyt mało strzałów, brakuje również skuteczności. Martwi mnie nieco brak prób strzałów z dystansu. Mamy zawodników, którzy to potrafią, ale w meczu nie decydują się na uderzenia. Na pewno jednak postawiliśmy kolejny krok w kierunku budowy zespołu. Zrobimy wszystko, by w kolejnym meczu znów zwyciężyć. Teraz mamy cztery miesiące na przygotowania do starcia z Estonią, a jeśli wygramy, będziemy skupiać się na kolejnym zadaniu. Wierzę w to, że mu sprostamy – zakończył listopadową konferencję Michał Probiez.

Łącznie: 10 meczów, 5 zwycięstw, 2 remisy, 3 porażki. Bilans bramkowy: 13–10.

Bramki: 4 – Robert Lewandowski, 2 – Karol Świderski, 1 – Adam Buksa, Przemysław Frankowski, Jakub Kiwior, Arkadiusz Milik, Jakub Piotrowski, Damian Szymański, Sebastian Szymański.

Emil Kopański

Co ciekawe, Michał Probiez, który przejął we wrześniu stery w seniorskiej kadrze, w 2023 roku ani razu nie zaznał goryczy porażki. Prowadząc jeszcze reprezentację Polski do lat 21, zanotował 4 zwycięstwa oraz 2 remisy. W kadrze A dokończył do tego bilansu 2 zwycięstwa oraz 2 remisy.

REPREZENTACJA U21

24.03.2023, Akçu, Polska – Austria 0:0

27.03.2023, Akçu, Polska – Albania 2:0

Gole dla Polski: Mateusz Musiałowski, Szymon Włodarczyk

15.06.2023, Warszawa, Polska – Finlandia 1:1

Szymon Włodarczyk

19.06.2023, Podgorica, Czarnogóra – Polska 1:2

Szymon Włodarczyk

08.09.2023, Płock, Polska – Kosowo 3:0

Ariel Mosór, Michał Rakoczy

12.09.2023, Tallinn, Estonia – Polska 0:1

Filip Szymczak

REPREZENTACJA A

12.10.2023, Thorshavn, Wyspy Owcze – Polska 0:2

Sebastian Szymański, Adam Buksa

15.10.2023, Warszawa, Polska – Mołdawia 1:1

Karol Świderski

17.11.2023, Warszawa, Polska – Czechy 1:1

Jakub Piotrowski

21.11.2023, Warszawa, Polska – Łotwa 2:0

Przemysław Frankowski, Robert Lewandowski

Łącznie: 10 meczów, 6 wygranych, 4 remisy, 0 porażek

BILANS MECZÓW

SELEKCYJONERA
MICHAŁA PROBIERZA
W REPREZENTACJACH
NARODOWYCH
W 2023 ROKU

10 **6**
MECZÓW WYGRANYCH

4 **0**
REMISY PORAŻEK

Łączy nas piłka



Reprezentacja Polski Kobiet

Łączy nas piłka

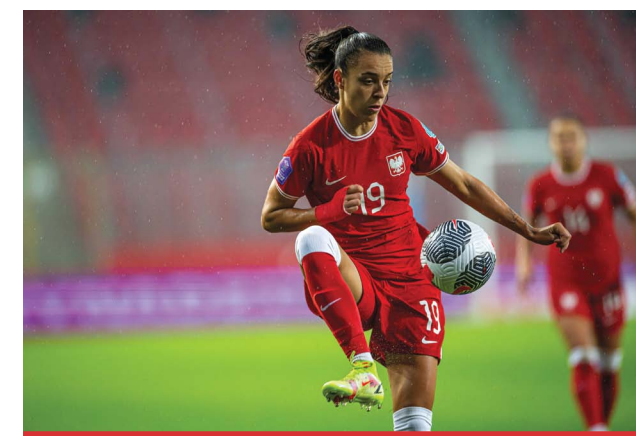


UDANY ROK KOBIECEGO FUTBOLU

Świetna jesień seniorskiej reprezentacji Polski kobiet z jednoczesnymi debiutami przedstawicielek nowego pokolenia piłkarek, pierwszy od 5 lat udział w młodzieżowych mistrzostwach Europy oraz otrzymanie praw do organizacji dwóch wielkich imprez – to najważniejsze wydarzenia 2023 r. w piłce nożnej kobiet w Polsce.

Dla kobiecego futbolu w naszym kraju rok 2023 był inny niż każdy wcześniejszy. Po raz pierwszy wszystkie działania były oparte na ogłoszonej w lutym czteroletniej strategii, która stopniowo ma wznosić dyscyplinę na wyższy poziom.

W opinii ekspertów kilka schodów podczas tej żmudnej wspinaczki pozwoliłoby przeskoczyć organizacja seniorskich mistrzostw Europy w 2025 r. Polski Związek Piłki Nożnej zabiegał o nią przez wiele miesięcy, jednak ostatecznie UEFA zdecydowała się na Szwajcarię. Pewnym pocieszeniem



było późniejsze przeniesienie EURO w kategorii do lat 19 (również w 2025 roku) z Białorusi do Polski, a już totalnym zaskoczeniem grudniowa decyzja FIFA o tym, by nad Wisłą odbyły się także mistrzostwa świata U20 rok później. W obu tych turniejach głównym rocznikiem będzie 2006, czyli ten, który w maju wziął udział w EURO U17 w Estonii. Niektóre zawodniczki staną więc przed szansą, aby na wejściu do seniorskiej reprezentacji mieć w dorobku udział w trzech międzynarodowych imprezach.

– W takich turniejach rywalizuje się z najlepszymi i niczego nie da się ukryć. To bardzo cenne doświadczenie, budujące pewność siebie i przygotowujące do późniejszego funkcjonowania w piłce seniorskiej. Pomijając kwestię samych wyników, to konfrontacja z takimi rywalkami pokazuje nasze atuty oraz rezerwy do pracy i w konsekwencji dalszy kierunek rozwoju dla każdej z zawodniczek – twierdzi Nina Patalon, selekcjonerka seniorskiej reprezentacji Polski i koordynatorka szkolenia piłki nożnej kobiet w PZPN.

Możliwość zmierzenia się z europejską elitą w swojej kategorii wiekowej miała w maju kadra U17 prowadzona przez trenera Marcina Kasprówicza. To pierwsza od pięciu lat drużyna, która zakwalifikowała się do mistrzostw Europy, gdzie okazała się słabsza od późniejszych triumfatorek imprezy – Francuzek (0:3), wysoko pokonała Szwecję (6:0), a o braku awansu do półfinału zdecydował mecz otwarcia z Anglią (1:2).

– Mam wrażenie, że przy odrobinie szczęścia mogliśmy go wygrać. Na razie jednak musimy się cieszyć, że po długiej przerwie znów pojawiliśmy się na mistrzostwach – nie ukrywa Patalon. – Liczymy, że teraz będziemy tam częściej, bo od rocznika 2006 w dół zawodniczki są bardzo dobrze rozpoznane, wyselekcjonowane i przygotowane do rywalizacji. Mamy na ich temat bardzo dużo danych i widzimy, że dzięki wcześniejszemu uczestnictwu w naszych projektach preselekcyjnych znacznie lepiej radzą sobie na zgrupowa-



niach reprezentacji. Od tego rocznika rozpoczyna się cały cykl naszych wszystkich działań projektowych.

Słowa o kolejnych mocnych rocznikach potwierdza postawa reprezentacji U17 w jesiennych kwalifikacjach do EURO, tym razem dla dziewcząt urodzonych w 2007 roku i później. Selekcjonerka seniorskiej kadry przyznaje nawet, że powoli patrzy na te zawodniczki w kontekście swojej drużyny, ale na razie nie wymienia ich z nazwiska.

O tym, że od pierwszej reprezentacji wcale nie musi dzielić ich długa droga, najdobitniej świadczy przykład Emilii Szymczak. Zawodniczka Barcelony, która w maju grała w mistrzostwach Europy swojej kategorii wiekowej, 4 miesiące później miała już za sobą debiut w drużynie prowadzonej przez Patalon. 26 września 2023 r. Szymczak pojawiła się na boisku w końcówce spotkania z Ukrainą (2:1), a na początku grudnia dostała szansę w większym wymiarze czasowym z Grecją (2:0). Oprócz niej jesienią debiuty zaliczyła też grupa zawodniczek z rocznika 2004: Magdalena Sobal, Nadia Krezyman i Oliwia Domin.

– Wszystkie one mają ogromny potencjał i aby go uwolnić, muszą przebywać w otoczeniu najlepszych. Na razie otrzymały symboliczne szanse w meczach, ale wierzymy, że warto w nie inwestować, a samo obcowanie na treningu z Ewą Pajor czy pozostałymi reprezentantkami jest olbrzymią wartością. To dla nich trudne środowisko, zupełnie inna intensywność niż na co dzień, większe wymagania. Jeśli chcą zostać w reprezentacji na dłużej, muszą się do tego bardzo sprawnie dostosowywać. Nawet jeśli dziś są trzecim wyborem, to za chwilę mogą być już gotowe do grania. Wiktoria Zieniewicz też jeszcze niedawno była w takiej sytuacji, a jesienią w Lidze Narodów została objawieniem i to grając na środku obrony – mówi Patalon.

Przypomnijmy, że w obliczu kontuzji Pauliny Dudek, Małgorzaty Mesjasz oraz Małgorzaty Grec, Zieniewicz zagrała w 5 z 6 meczów Ligi Narodów, mocno przyczyniając się do wygrania grupy i awansu do dywizji A tych rozgrywek. Dzięki udanej jesieni Biało-Czerwone przybliżyły się do mistrzostw Europy 2025.

Seniorskie debiuty Magdaleny Sobal, Nadii Krezyman i Oliwii Domin (dwie ostatnie to uczestniczki Pucharu Tymbarku)



to efekt doskonałej współpracy pomiędzy Niną Patalon a selekcjonerką najstarszej z młodzieżowych reprezentacji Katarzyną Barlewicz. Kadra U19 to bezpośrednio zaplecze pierwszej reprezentacji, a obie trenerki z dużym wyprzedzeniem wiedzą, które piłkarki są najbliższe seniorskiego poziomu i przygotowują je tak, aby przyspieszyć ich „transfer”.

– W kontekście młodzieżowych reprezentacji zbyt często mówimy o suchych wynikach. A trzeba wziąć pod uwagę, że mamy wytyczoną pewną ścieżkę rozwoju dla zawodniczek tworzących w naszym kraju elitę. Razem z trenerką Barlewicz analizujemy, które z wyselekcjonowanych przez nią piłkarek mają największy potencjał. Ja wskazuję zawodniczki, na których przygotowaniu pod pierwszą reprezentację mi zależy. W poprzednim sezonie tak było z Oliwią Domin, Magdaleną Sobal, Nadią Krezyman czy Patrycją Kozarzewską, która niestety zerwała więzadło krzyżowe – zdradza Patalon.

– Na etapie wskazywania tych zawodniczek nie wiem, którą z nich i kiedy powołałam, ale skupiamy się na tych wybranych, ponieważ dostrzegam w nich potencjał. A pozostałe? Być może zauroczył mnie za rok czy dwa, gdy poprawią pewne elementy. Dzisiaj jednak nie myślę o nich w kontekście swojej drużyny. Nie czujemy się, że każda dostanie szansę, aby zagrać w reprezentacji, jednak to od niej zależy, czy będzie gotowa, kiedy taka okazja się pojawi – dodaje.

Ważnym celem sztabu reprezentacji Polski do lat 19 jest więc przygotowanie wskazanych przez Patalon piłkarek do gry w seniorskiej kadry. Same zawodniczki nawet o tym nie wiedzą, ale dostają pewne zadania, powierza się im role liderki, nakłada większą odpowiedzialność. Jednocześnie wszystkim zależy oczywiście na osiągnięciu jak najlepszych

wyników na arenie międzynarodowej. Wiosną do awansu na EURO U19 zabrakło bardzo niewiele, z kolei jesienią Polki utrzymały się w Lidze A, dzięki czemu wciąż mają szansę na kwalifikację na przyszłoroczny turniej.

Wyniki pierwszej reprezentacji, coraz płynniejszy przepływ piłkarek z kadr młodzieżowych do seniorskiej oraz udział w EURO U17 to efekt wieloletniej pracy u podstaw. Zawodniczki stanowiące o sile juniorskich drużyn narodowych były wypatrywane już jako 10-latkami, ich potencjał był diagnozowany i rozwijany podczas akcji AMO, na zgrupowaniach Talent Pro i w reprezentacji U15.

Do drugiej w kolejności kadry – U17 – zawodniczki trafiają z bagażem co najmniej kilku meczów międzypaństwowych, w czasie których dokonuje się kolejna weryfikacja. To, co wypracowano „na dole”, jest przenoszone coraz wyżej. A do podniesienia poziomu elity potrzebna jest coraz solidniejsza podstawa. Z myślą o tym w mijającym roku uruchomiono kampanię „Dziewczyny. Drużyna nie tylko na boisku”, mającą ułatwić dziewczętom zaangażowanie w futbol. W ramach akcji wystartowała strona internetowa druzynadziewczyn.pl, na której można znaleźć mapę klubów z ofertą piłkarską.

– Ta kampania wystartowała m.in. po to, aby stworzyć dziewczynom warunki do gry w piłkę. Żeby nie zdarzało się tak, że któraś chciałaby zacząć trenować, ale nie ma gdzie. Chcemy, aby futbol był dla nich dostępny w każdej miejscowości, a zajęcia zorganizowane tak, by czuły się w ich trakcie swobodnie. Wtedy między dziewczętami narodzi się więź i stworzą zespół. A to pozwoli popularyzować dyscyplinę wśród ich koleżanek – tłumaczy Nina Patalon.

Rafał Cepko

JAK Z CHŁOPCÓW WYROŚLI MĘŻCZYŹNI,

CZYLI EWOLUCJA KADRY U21



Reprezentacja Polski do lat 21 na półmetku kwalifikacji do turnieju finałowego mistrzostw Europy zajmuje w swojej grupie drugie miejsce, które w tym momencie daje jej awans. Jak zmieniła się ta drużyna i jej piłkarze od pierwszego zgrupowania we wrześniu 2022 roku?

– Od poprzedniego zgrupowania w Chorwacji minęły cztery miesiące. Wielu zawodników poczyniło w tym czasie postępy, rozwinęli się piłkarsko, fizycznie, mentalnie. Na pewno



idziemy do przodu, ale też ciągle widzę pole do poprawy – mówił na marcowym zgrupowaniu reprezentacji Polski do lat 21 w Turcji jej ówczesny selekcjoner Michał Probiez. Te słowa ich autor czy później jego następcą Adam Majewski mogliby powtarzać właściwie przy okazji każdego kolejnego spotkania z drużyną.

Ile w futbolu może się wydarzyć przez 16 miesięcy, najlepiej pokazuje przykład Szymona Włodarczyka. 21-letni napastnik znalazł się w gronie powołanych przez selekcjonera Probieza na inauguracyjne jego kadencję spotkania z Grecją w Białymstoku i Łotwą w Suwałkach.

Włodarczyk był wtedy napastnikiem Górnika Zabrze, do którego trafił kilka tygodni wcześniej z Legii Warszawa. W stołecznym zespole zaliczył łącznie 11 meczów w PKO BP Ekstraklasie, nie strzelił żadnego gola.

W sezonie 2022/23 dla Górnika zagrał 30 razy i zdobył dziewięć bramek. Trafił też w reprezentacji U21 – w marcowym meczu z Albanią w Turcji (raz) oraz czerwcowych

z Finlandią (raz) i Czarnogorą (dwa razy). Wpadł w oko przedstawicielom kilku klubów.

Najszybszy i najkonkretniejszy okazał się Sturm Graz, do którego Włodarczyk przeniósł się na początku lipca 2023 r. za 2,2 miliona euro. W Austrii zaaklimatyzował się bardzo szybko, strzela kolejne gole i dziś coraz głośniejszy mówi się o jego ewentualnym kolejnym transferze, już za kwotę co najmniej kilkukrotnie wyższą.

Prawdziwą metamorfozę przeszedł też Filip Marchwiński, który z często krytykowanego i „wypychanego” z Lecha Poznań przez jego kibiców zawodnika stał się grającą z numerem 10 na koszulce pierwszoplanową postacią „Kolejorza”, a w niektórych meczach nawet jego kapitanem.

Znakomita forma na początku sezonu 2023/24 zaprowadziła niespełna 22-letniego pomocnika lub napastnika do pierwszej reprezentacji, w której Marchwiński zadebiutował 12 października w spotkaniu eliminacji ME z Wyspami Owczymi. Szansę dał mu Michał Probiez, który we wrześniu objął pierwszą reprezentację. Stery młodzieżówki przejął Adam Majewski.

W kadrze na pierwsze zgrupowanie i mecze kadry U21 znalazło się trzech piłkarzy na co dzień występujących w klubach zagranicznych: Kacper Kozłowski (SBV Vitesse, Holandia), Patryk Peda (SPAL 2013, Włochy) i Mateusz Musiałowski (Liverpool FC, Anglia). Ten ostatni grał jednak tylko w zespółach młodzieżowych. Od tamtego czasu zagraniczna kolonia znacząco się powiększyła.

W kadrze na zgrupowanie w listopadzie 2023 roku i mecze kwalifikacji ME z Izraelem i Niemcami mieliśmy już sześciu piłkarzy grających poza Polską: Kozłowskiego, Pedę, Włodarczyka, Mateusza Łęgowskiego (US Salernitana 1919, Włochy), Jakuba Kałużnińskiego (Antalyaspor, Turcja) i Jakuba Kamińskiego (VfL Wolfsburg, Niemcy), który wcześniej był powoływany do pierwszej reprezentacji, lecz z powodu trudnej sytuacji i małej liczby minut w klubie tym razem pomagał młodzieżowce. Podobnie było w październiku z Nicolą Zalewskim (AS Roma, Włochy).

Za granicą (obecnie WSG Tirol, Austria) gra też Aleksander Buksa, który w listopadzie był z kadrą do lat 20, lecz wcześniej regularnie przyjeżdżał na zgrupowania kadry do lat 21. Po debiucie w drużynie U21 jest też Maxi Oyedele (Forest Green Rovers, Anglia).

Nie trzeba było jednak w ostatnich miesiącach wyjeżdżać do klubu zagranicznego, by zdobywać niezwykle cenne doświadczenie na arenie międzynarodowej. Marchwiński oraz Filip Szymczak byli bardzo ważnymi piłkarzami Lecha Poznań, który w ubiegłym sezonie dotarł do ćwierćfinału Ligi Konferencji Europy.

Jednym ze współautorów awansu Legii Warszawa do fazy pucharowej obecnej edycji LKE jest jej bramkarz, a jednocześnie kapitan reprezentacji do lat 21 Kacper Tobiasz.

Z kolei w lipcu w finałach mistrzostw Europy do lat 19 na Malcie grali zawodnicy później powoływani przez selekcjonerów Probieza i Majewskiego: Tomasz Pieńko (Zagłębie Lubin), Mitoś Matysik (który właśnie dołączył do listy piłkarzy z klubów zagranicznych, przenosząc się z Jagiellonii Białystok do cypryjskiego Arisu Limassol), Kacper Urbański (gracz włoskiej Bologna FC 1919, w kadrze U21 jeszcze nie zadebiutował) i Aleksander Bobek (ŁKS).



Jest jeszcze jeden wymierny wskaźnik pokazujący, jak reprezentacja Polski do lat 21 i jej piłkarze się rozwinęli. W kadrze powołanej przez Michała Probieza we wrześniu 2022 roku był tylko jeden piłkarz z choć jednym występem w pierwszej reprezentacji – Kozłowski. Ze składu grającego przeciwko Niemcom takim wpisem w piłkarskim życiorysie mogą pochwalić się: Kozłowski, Marchwiński, Peda, Łęgowski (zadebiutował właśnie we wrześniu 2022 przeciwko Holandii, po czym dołączył do kadry U21 na mecze z Grecją i Łotwą) i Kamiński.

Do grona piłkarzy, którzy zagraли w reprezentacji do lat 21 od września 2022 roku i także wystąpili już w pierwszej reprezentacji, należy doliczyć Zalewskiego. Z kolei Tobiasz w kadrze A jeszcze nie zadebiutował, ale był z nią na mistrzostwach świata w Katarze (formalnie jako czwarty bramkarz, poza oficjalnym składem).

Nie można też zapomnieć o kluczowych dla młodzieżówki piłkarzach, którzy wciąż występują w PKO BP Ekstraklasie i nie zaliczyli (jeszcze?) debiutów w pierwszej reprezentacji.





Michał Rakoczy został kapitanem Cracovii i jest jednym z liderów „Pasów”. Ariel Mosór latem był blisko zagranicznego transferu, ale postanowił zostać jeszcze Polsce i imponuje formą na środku defensywy Piasta Gliwice, podobnie jak Kajetan Szmyt w ofensywie Warty Poznań. Dominik Marczuk latem przeniósł się z pierwszoligowej Stali Rzeszów do Jagiellonii i po rundzie jesiennej jest najlepszym asystującym w lidze oraz zdaniem wielu ekspertów i kibiców najlepszym transferem. Łukasz Bejger jest jednym z najważniejszych graczy lidera PKO BP Ekstraklasy, Śląska Wrocław.

– Piłkarze, którzy przez lata byli wiodącymi postaciami pierwszej reprezentacji, powoli odchodzą, kończą kariery. Zmiana pokoleniowa jest nieunikniona, kibice muszą uzbroić się w cierpliwość. Wkrótce będą zadowoleni, bo nadchodzi pokolenie dobrych piłkarzy – mówił po wrześniowym spotkaniu z Kosowem w Płocku (3:0) pracujący jeszcze z kadrą U21 trener Probiez.

Kolejne spotkania w kwalifikacjach do mistrzostw Europy, które w 2025 roku odbędą się na Słowacji, Polacy rozegrają 21 marca na wyjeździe z Izraelem i 26 marca u siebie z Bułgarią.

Szymon Tomasiak



RAK
RETRO KADRA

RETRO KADRA to ponadczasowa pasja do reprezentacyjnej piłki, jej historii oraz podziw dla boiskowych bohaterów i bohatererek. To historia, wspólnota oraz duma z naszych korzeni, dzięki którym razem celebруем wsparcie dla Reprezentacji Polski.

sklep.laczynaspilka.pl

SZKOLENIOWE PODSUMOWANIE ROKU



W połowie grudnia w siedzibie Polskiego Związku Piłki Nożnej odbyło się spotkanie z przedstawicielami mediów, podczas którego z perspektywy szkoleniowej podsumowano 2023 rok. Jedną z osi wydarzeń było omówienie wniosków z listopadowych mistrzostw świata U17, którego dokonał selekcjoner Marcin Włodarski.

Spotkanie zostało podzielone na trzy części.

CZĘŚĆ I: MARCIN WŁODARSKI

W pierwszej z nich trener Marcin Włodarski omówił przygotowania reprezentacji Polski do mistrzostw świata U17 oraz sam udział w tej imprezie. Selekcjoner opierał się na licznych przykładach z meczów i treningów swojej drużyny, zdradzając jednocześnie pewne założenia jej modelu gry.

W trakcie prezentacji Włodarski kilkakrotnie podkreślał, że to, co wystarcza na warunki klubowe i poziom europejski, na mundialu bardzo często okazuje się niewystarczające. Jako najbardziej jaskrawy przykład wskazywał gol Mateusza Skoczylasa na 3:1 z Irlandią podczas EURO.

– W Indonezji po takim przyjęciu piłki „Skoczek” nie miałby prawa oddać strzału. W mistrzostwach świata presja przeciwnika jest znacznie większa i trzeba działać szybciej. W spotkaniu z Argentyną oddaliśmy 22 strzały, z czego potowa została zablokowana – tłumaczył Włodarski.



Poza szybkością działania jako największą różnicę między reprezentantami Polski a jej przeciwnikami selekcjoner wskazywał przygotowanie atletyczne. Opowiadał m.in. o tym, że w Indonezji Japończycy i Argentyńczycy bardzo dużo czasu spędzali w siłowni. Efekty widać było na boisku. Podobnie jak to, że pewną przewagę daje genetyka. Dość powiedzieć, że dwóch zawodników reprezentacji Senegal osiąga w biegu prędkość ponad 35 kilometrów na godzinę, co nawet na seniorskim mundialu klasyfikowałoby ich w gronie 10 najszybszych piłkarzy.

Mimo tych różnic reprezentacja prowadzona przez Włodarskiego nie zrezygnowała ze swojego stylu gry. Wciąż grała w wysokiej obronie i chciała dominować po to, by doprowadzać do sytuacji 1 × 1 w defensywie i ofensywie, bo to najbardziej rozwija zawodników.

– Chodzi o to, by naprowadzać piłkę na przeciwnika i udowodnić mu, kto jest lepszy. Jeśli w dorosłej reprezentacji chcemy mieć zawodników, którzy będą kontrolować grę, a nie tylko wybijać piłkę, to w młodzieżowych kadrach musimy stworzyć im do tego środowisko – podkreślał selekcjoner.

W dalszej części Włodarski szczegółowo omawiał indywidualne zachowania swoich podopiecznych. Pokusił się również o wniosek, że podczas mistrzostw sporo decyzji przez nich podejmowanych nie było optymalnych, co w dużej mierze wynikało z wewnętrznego przemotywniania. Przez to, że wielu z nich nie gra w swoich klubach, nałożyli oni na siebie presję, bo chcieli się pokazać na arenie międzynarodowej.

– Mimo to wiem, że dla tych chłopców to nie koniec, a dopiero początek. Oni jeszcze wrócą na poziom mistrzostw świata – zakończył Włodarski, który swoimi wnioskami z mundialu dzielił się podczas niedawnej Ogólnopolskiej Konferencji Trenerów dla szkoleniowców drużyn grających w Centralnych Ligach Juniorów.

CZĘŚĆ II: MARCIN DORNA

Drugą część spotkania poprowadził dyrektor sportowy PZPN Marcin Dorna, który podsumował mijający rok w wykonaniu młodzieżowych reprezentacji Polski, ze szczególnym uwzględnieniem udziału w mistrzostwach Europy do lat 17 i 19. W 2023 roku nasze drużyny narodowe zakwalifikowały się na 3 z 4 takich imprez, omijając jedynie EURO U19 kobiet.

– Jako federacja jesteśmy w dobrym miejscu. Po raz drugi z rzędu zagramy na mistrzostwach Europy U17 mężczyzn, po raz pierwszy od 5 lat na EURO U17 kobiet, a na udział w EURO U19 mężczyzn czekaliśmy aż 17 lat. Oprócz tego po 24 wróciliśmy na mistrzostwa świata U17 – wymienił Dorna. – Podczas tych turniejów zebraliśmy mnóstwo doświadczeń w rywalizacji z przeciwnikami z najwyższej półki. Teraz możemy tym wszystkim dzielić się z trenerami i dyrektorami klubowymi. Wierzymy, że dzięki temu zawodnicy i zawodniczki będą na co dzień pracowali na coraz wyższym poziomie – dodał.

Wyższy poziom oznacza m.in. większą intensywność podczas treningów i meczów. Dyrektor sportowy federacji przytoczył przykłady innych krajów, w których w mikrocyklu treningowym występują dwa mecze. To przygotowuje zawodników na późniejszą grę w trybie „środa – sobota”. – Analizujemy to wszystko i patrzymy, gdzie mamy rezerwy. Podczas mistrzostw Europy do lat 17 aż 7 bramek straciliśmy w ostatnich kwadransach meczów – przyznał Dorna.

W kontekście reprezentacji Polski kobiet do lat 17, która w maju wzięła udział w mistrzostwach Europy, przytoczone zostały statystyki dotyczące ich udziału w inicjatywach szkoleniowych PZPN. Okazuje się, że 90% z nich kilka lat wcześniej brało udział w zgrupowaniach Akademii Młodych Orłów, a niewiele mniej (86%) w Pucharze Tymbarku. Jedną z nich – Emilia Szymczak – kilka miesięcy po udziale w juniorskim EURO jest już zawodniczką FC Barcelona i seniorskiej reprezentacji Polski. A w 2025 roku będzie jeszcze mogła wystąpić w mistrzostwach Europy do lat 19, które odbędą się w naszym kraju. Podobnie jak w 2026 roku w mistrzostwach świata.

Bogatą przeszłość w akcjach szkoleniowych Polskiego Związku Piłki Nożnej mają również przedstawiciele męskiej kadry U17. Oni też grali w Pucharze Tymbarku (10 z 17 uczestników mundialu), uczestniczyli w zgrupowaniach AMO, a także w projektach Talent Pro i Future Pro. Z tego ostatniego wywodzi się chociażby strzelec jedyne go gola dla Biało-Czerwonych w mistrzostwach świata Marcel Reguła. Obecnie projekt Future przeznaczony dla zawodników późno dojrzewających poza zgrupowaniami obejmuje również mecze i turnieje międzypaństwowe.

Na zakończenie swojej prezentacji Dorna dokonał porównania liczby minut rozgrywanych w klubach przez reprezentantów Niemiec, Hiszpanii i Polski z rocznika 2006. Okazuje się, że ci zagraniczni wcale nie grają jeszcze na poziomie seniorskim tak licznie, jak mogłoby się wydawać. Ale grają.

– W tamtych krajach ścieżka rozwoju indywidualnego zaplanowana jest tak, aby dać im możliwość jak najczęstszych występów w meczach – podsumował Dorna.

CZĘŚĆ III: MACIEJ MATEŃKO

W ostatniej części spotkania Maciej Mateńko, wiceprezes PZPN ds. szkoleniowych, podsumował rok pod kątem inicjatyw szkoleniowych. Przedstawił szczegółowe dane dotyczące inauguracyjnej odsłony ogólnopolskiego Turnieju Gry 1 × 1 i zapowiedział kolejne jego edycje. Tłumaczył, w jaki sposób federacja stara się zachęcić kluby i pracujących w nich trenerów do zmiany nastawienia na ofensywne:

– Zauważamy, że coraz więcej szkoleniowców preferuje taką grę. Dzięki temu będziemy wypuszczać w świat kreatywnych zawodników i zawodniczek – powiedział.

Prezes Mateńko nawiązał również do zmian wprowadzonych w Pucharze Tymbarku, które pozwoliły jeszcze bardziej otworzyć turniej na dzieci z mniejszych miejscowości. W ostatnim roku PZPN umożliwił ponadto występy zawodników późno dojrzewających w zespołach z młodszego rocznika i zreformował rozgrywki kadr Wojewódzkich Związków Piłki Nożnej. Od jesieni są one połączone ze zgrupowaniami AMO, dzięki czemu tylko podczas jednej akcji trenerzy i skauti z federacji mają okazję przyjrzeć się z bliska nie 80, a 288 zawodnikom. Dodatkową przeszerzeń do rozwoju uzyskali dzięki temu trenerzy, którzy podczas treningów i meczów turniejowych mogą czerpać wiedzę i doświadczenie nawet od selekcjonerów młodzieżowych reprezentacji Polski.

W mijającym roku trenerzy otrzymali od PZPN także możliwość pobierania wzorcowych konspektów treningowych, według których pracują m.in. szkoły certyfikowane w Programie Certyfikacji, a na specjalnie stworzonej platformie e-learningowej mogą znaleźć ogólnodostępne materiały szkoleniowe czy zapisy konferencji związkowych.

Zmianie uległy też pewne aspekty związane ze szkoleniem trenerów oraz innych pracowników organizacji piłkarskich. W Szkole Trenerów PZPN ruszyły kolejne kursy specjalistyczne (po dyrektorach sportowych, trenerach przygotowania motorycznego i analitykach w ostatnich miesiącach przyszedł czas na dyrektorów akademii i skautów). Wprowadzono też nowe, przejrzyste i transparentne zasady rekrutacji na kurs UEFA Pro, z kolei starania o licencję trenerską PZPN UEFA C rozpoczyna się obecnie od 10 godzin w formie online.

Każdą z części spotkania w federacji kończyła dyskusja ze zgromadzonymi przedstawicielami mediów. Na pytanie jednego z nich o największe wyzwanie polskiego szkolenia na kolejne lata prezes Mateńko odpowiedział, że jest nim transfer zawodników i zawodniczek z piłki juniorskiej do seniorskiej. Rok 2023 z pewnością przyniósł w tej materii wiele materiału do analizy.

Rafał Cepko



PIĘKNE EURO I ZAWÓD NA MUNDIALU

ROCZNIK 2006 PO DWÓCH WIELKICH TURNIEJACH



Po bardzo udanych mistrzostwach Europy reprezentacja Polski rocznika 2006 zyskała wielu kibiców, którzy jednak pół roku później przeżyli spore rozczarowanie podczas mundialu. Turniej w Indonezji Biało-Czerwonym nie wyszedł, ale to nie powinno przekreślić wcześniejszych dokonań drużyny, która w 21 międzypaństwowych meczach w 2023 roku zdobyła aż 63 bramki.

Po przebrnięciu pierwszej fazy kwalifikacji do mistrzostw Europy U17 (jesienią 2022) podstawowym celem kadry prowadzonej przez Marcina Włodarskiego na początek nowego roku było przygotowanie drużyny



do rywalizacji w marcowym Elite Round. Miał w tym pomóc udział w mocno obsadzonym turnieju towarzyskim w Hiszpanii, podczas którego Biało-Czerwoni rozegrali wartościowe sparingi z Norwegią (3:2), Belgią (5:0) i Szwecją (5:2).

Polacy wrócili do kraju z jeszcze większą pewnością siebie, ale też jako nieanonimowa już drużyna. Seryjne zwycięstwa, a przede wszystkim mnóstwo strzelanych goli, przykuły uwagę dziennikarzy i opinii publicznej. Zainteresowanie to szybko przekuto się w oczekiwanie.

– Wszystkie nasze reprezentacje juniorskie grają ofensywnie. My strzeliliśmy dużo goli mocnym rywalom, dlatego w pewnym momencie faktycznie zrobiło się o nas głośno. Jestem przekonany, że z kolejnymi rocznikami będzie podobnie. Czy czujemy presję? Trochę tak, ale jeśli ci chłopcy chcą w przyszłości grać profesjonalnie w piłkę, to muszą sobie z nią radzić. Na wysokim poziomie będzie ona dużo większa. Kiedy więc się z nią oswajają, jeśli nie teraz? Kwalifikacje do Euro i sam turniej finałowy to idealny poligon doświadczalny – mówi na początku marca Włodarski.

W Elite Round Polska za rywali miała kolejno Czechów, Portugalczyków i Słowaków. Awans na turniej finałowy mistrzostw Europy gwarantowało wygraną grupy, a z dużym

prawdopodobieństwem również zajęcie w niej drugiego miejsca (w tym przypadku wystarczyło mieć lepszy dorobek od co najmniej jednego zespołu z drugiego miejsca z pozostałych siedmiu grup).

Wszyscy mieli więc świadomość, że kluczem do sukcesu będzie inauguracyjne spotkanie. W nim długo utrzymywał się bezbramkowy remis, ale ostatecznie dzięki trafieniu rezerwowego Mike'a Hurasu Biało-Czerwoni zapisali na swoim koncie pierwsze punkty. I choć 3 dni później ulegli gospodarzom, to już w ostatniej kolejce dali najlepszy dowód na to, że zasługują na udział w Euro. Zwycięstwo 5:0 nad Słowacją dało upragniony, drugi z rzędu w tej kategorii wiekowej, awans na mistrzostwa. Te zaplanowane zostały na maj, a ich gospodarzem były Węgry.

Przed ogłoszeniem powołań na turniej selekcjoner miał jeszcze okazję sprawdzić kandydatów do kadry na konsultacji w Siedlcach. Ukoronowaniem 3-dniowego zgrupowania była gra kontrolna z miejscową Pogonią (3:0).

Do Budapesztu 21-osobowa reprezentacja wyleciała 15 maja, a już 2 dni później zainaugurowała zmagania starciem z Irlandczykami. Spotkanie rozpoczęło się od szybko straconego gola, jednak potem z każdą minutą było tylko lepiej i ostatecznie Biało-Czerwoni mogli cieszyć się z wysokiej wygranej (5:1).

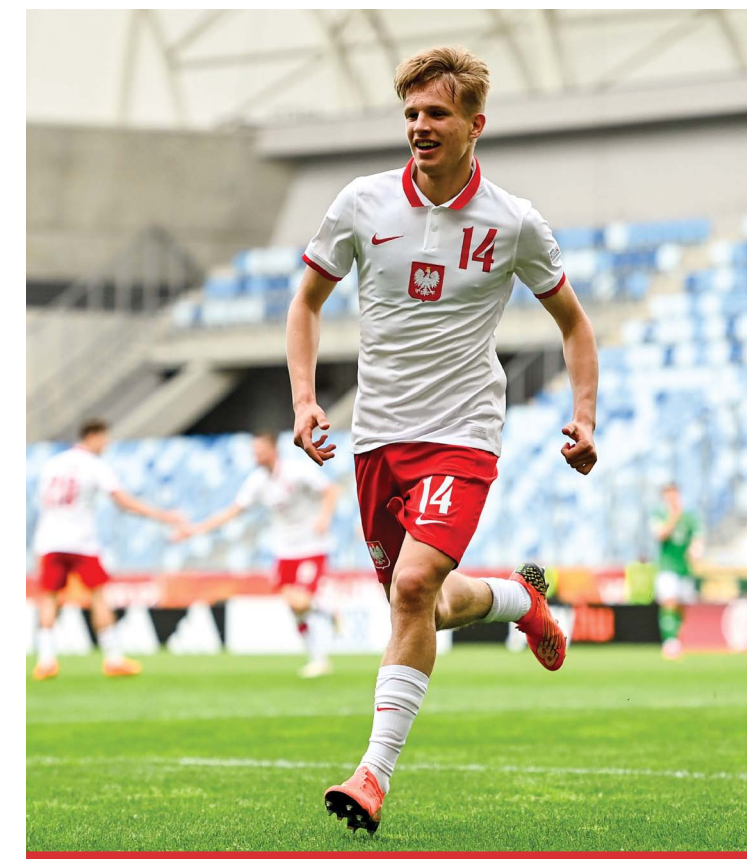
– Mimo że szybko straciliśmy gola, cały czas graliśmy swoje. Po naszych zawodnikach było widać pewność siebie. Cały czas dążyliśmy do tego, aby najpierw wyrównać, a potem strzelać kolejne gole. Mecz z Irlandią nie traktujemy jako zwycięstwa, tylko jako pierwszy krok. A tych kroków chcemy postawić kilka. To jest dopiero początek naszej pracy na tym turnieju – podsumowywał udane otwarcie zmagania Włodarski.

Za słowami selekcjonera poszły czyny jego podopiecznych. Wygrana 5:3 z gospodarzami mistrzostw przy jednoczesnym zwycięstwie Irlandii nad Walijczykami oznaczała, że bez względu na rezultat spotkania z tymi ostatnimi Polacy zakwalifikują się do ćwierćfinału z pierwszego miejsca w grupie. Z Walią szansę otrzymali więc zawodnicy, którzy wcześniej grali mniej albo wcale. Nie usprawiedliwia to w żaden sposób wyniku (0:3), zwłaszcza że do 80. minuty spotkania nic nie wskazywało na to, że Biało-Czerwoni je przegrają.

W ćwierćfinale rywalem naszej reprezentacji byli Serbowie, którzy w swojej grupie okazali się lepsi od Włochów oraz Słowaków i wyszli z niej z drugiego miejsca – za Hiszpanami. Mecz o awans do najlepszej czwórki kontynentu miał dodatkową stawkę – zwycięzca zapewnił sobie przepustkę na listopadowe mistrzostwa świata.

W pierwszej połowie wyraźną przewagę osiągnęli Biało-Czerwoni, którzy szybko objęli prowadzenie za sprawą Jakuba Krzyżanowskiego. Tuż przed przerwą Serbowie dali sygnał, że tanio skóry nie sprzedadzą, i po zmianie stron to oni przejęli kontrolę nad wydarzeniami boiskowymi. Potwierdzeniem ich przewagi był wyrównujący gol. Polacy odzyskali kontrolę nad spotkaniem dopiero po zmianach i po chwili znów prowadzili. Nie był to jednak koniec emocji. Serbowie ponownie doprowadzili do wyrównania, a gdy wszystko wskazywało na to, że do rozstrzygnięcia będą potrzebne rzuty karne, fenomenalnie trafił Filip Rejczyk.

Równie dramatyczny przebieg, choć bez happy endu, miało półfinałowe starcie z Niemcami. Nasi zachodni sąsiedzi dostosowali się do warunków narzuconych przez podopiecz-



nych Marcina Włodarskiego i poszli z nimi na wymianę ciosów. Do stanu 3:3 mecz był wyrównany i trudno było przewidzieć, która z drużyn wyjdzie z niego zwycięsko. Ostatecznie to nasi rywale lepiej znieśli intensywność tej potyczki.

– Pierwszy raz zagraлиśmy pięć meczów podczas jednego zgrupowania, a że nasz styl jest ofensywny i wymaga dużej intensywności, to około 70. minuty odcięto nam prąd. Próbowaliśmy robić zmiany, ale nie udało się już wrócić do gry – tłumaczył przyczynę porażki trener naszej kadry.

Po powrocie z Węgier sztab szkoleniowy miał chwilę na złapanie oddechu, chłodną analizę i opracowanie planu przygotowań do mundialu. Na pierwszym zgrupowaniu w nowym sezonie drużyna spotkała się w sierpniu w Siedlcach. Zawodnicy opisywali to zgrupowanie jako jedno z najcięższych w historii kadry – zarówno pod kątem intensywności zajęć, jak i warunków atmosferycznych. Konsultację zakończył kolejny sparing z Pogonią, tym razem wygrany 2:1 przez drugoligowca.

Już w pierwszy weekend września reprezentacja spotkała się w Piasecznie i po jednym dniu w kraju wyruszyła na towarzyski turniej do Chorwacji. Udział w nim był dla ekipy tym cenniejszy, że dawał możliwość rywalizacji m.in. z przeciwnikiem z innego kontynentu, a mianowicie – z Arabią Saudyjską.

Podobne starcia na poziomie reprezentacji młodzieżowych zdarzają się rzadko (zwykle europejskie drużyny mierzą się ze sobą), dlatego każda okazja do rozegrania takiego meczu ma dużą wartość szkoleniową. Zwłaszcza jeśli ma się w perspektywie udział w mundialu, podczas którego w samej fazie grupowej trafia się na trzy zespoły spoza Europy.

W Chorwacji poza starciem z Saudyjczykami (4:0) Biało-Czerwoni mierzyli się z gospodarzami (4:4) oraz Austrią (4:0). Podopieczni trenera Włodarskiego odnieśli triumf w całym turnieju, a Daniel Mikołajewski z dorobkiem pięciu goli został jego królem strzelców.

Napastnik Parmy potwierdził doskonałą formę w październiku. W towarzyskich meczach ze Słowacją (4:0) i Czechami (5:0) „Zibi” trafił do siatki pięciokrotnie. W trzecim z październikowych spotkań Mikołajewski nie mógł wystąpić. Wszystko dlatego, że w celu umożliwienia trenerowi Włodarskiemu przyjrzenia się jak największej grupie zawodników Polski Związek Piłki Nożnej zorganizował drużynie 3 mecze w ciągu 6 dni, a 35-osobowa kadra została podzielona na dwie grupy. Ze Szwedami (4:1) wystąpiła grupa bez „Zibiego”.

Na mundial do Indonezji reprezentacja wyleciała z 10-dniowym wyprzedzeniem, aby odpowiednio zaadaptować się do warunków atmosferycznych tam panujących. W próbie generalnej przed mistrzostwami Biało-Czerwoni zaprezentowali się przyzwoicie, remisując 2:2 ze Stanami Zjednoczonymi. Sam turniej Polakom nie wyszedł. Po porażkach z Japonią (0:1), Senegalem (1:4) i Argentyną (0:4) drużyna zajęła w grupie ostatnie miejsce, zamykając w ten sposób pewien etap swojego funkcjonowania.

Rafał Cepko

Mecze reprezentacji Polski rocznika 2006 w 2023 r:

- Polska – Norwegia 3:2
- Polska – Belgia 5:0
- Polska – Szwecja 5:2
- Polska – Czechy 1:0
- Polska – Portugalia 0:1
- Polska – Słowacja 5:0
- Polska – Irlandia 5:1
- Polska – Węgry 5:3
- Polska – Walia 0:3
- Polska – Serbia 3:2
- Polska – Niemcy 3:5
- Polska – Chorwacja 4:4
- Polska – Arabia Saudyjska 4:0
- Polska – Austria 4:0
- Polska – Szwecja 4:1
- Polska – Słowacja 4:0
- Polska – Czechy 5:0
- Polska – USA 2:2
- Polska – Japonia 0:1
- Polska – Senegal 1:4
- Polska – Argentyna 0:4



**WSZYSTKIE MECZE REPREZENTACJI KOBIE
ZNAJDZIESZ W BIBLIOTECE PIŁKARSTWA POLSKIEGO**

WWW.LACZYNASPIILKA.PL/BIBLIOTEKA



FOT. PZPN

LIGA NARODÓW KOBIE
POLSKA 2:1 SERBIA
27.10.2023 - TYCHY



DRUGA TWARZ FUTSALOWEJ KADRY.

BIAŁO-CZERWONI NADAL W GRZE O MUNDIAL

Nie udało się w grudniu reprezentacji Polski wywalczyć awansu na mistrzostwa świata w futsalu za pierwszym podejściem. Zgromadzona w liczbie blisko 5,5 tys. kibiców w łódzkiej Atlas Arenie publika w meczu z Ukrainą przeżywała ogromne emocje, ale ostatecznie to rywale mogli się radować. Fani, a tym bardziej reprezentanci Polski, nie zatamują jednak rąk. Biało-Czerwoni zakończyli eliminacje porażką 3:5, nadal jednak są w grze o wyjazd do Uzbekistanu.

Biało-Czerwoni w meczu z Ukrainą, zwłaszcza w pierwszej połowie, pokazali twarz, którą zapewne pamiętają tylko starsi kibice futsalu. Ci oglądający Biało-Czerwonych od niedawna pewnie pierwszy raz widzieli takie obrazki. Twarz słabszej reprezentacji, wolniejszej, bardziej schematycznej, apatycznej, po prostu zaskakującej negatywnie.

Na szczęście, taki widok towarzyszył kibicom zaledwie przez 20 min. Bo nawet jeżeli w drugiej połowie Polacy nadal nie grali rewelacyjnego spotkania, to mankamenty zostały odpowiednio przykryte.

– Może przestraszyliśmy się tego, że już w grudniu możemy pojechać na mistrzostwa świata – przyznał Sebastian Leszczak. – Poprzednie mecze również to pokazywały. Wygraliśmy je, ale najpierw dostawaliśmy gonga i budziłyśmy się. Wtedy graliśmy to, co lubimy najbardziej. Szybki futsal i tworzenie dużej liczby sytuacji – dodaje reprezentant Polski.

W ostatnich dniach przed meczem w Łodzi bardzo często przypomniano scenariusz z wyjazdowych spotkań z Ukrainą i Serbią. Polacy potrafili odwrócić losy tych pojedynków, nawet gdy na obcym terenie przegrywali już różnicą dwóch bramek.

– Czasem musimy najpierw dostać, by się obudzić i zabrać za odrabianie strat – mówił Mateusz Madziąg, ale słowa te powtarzali niemal wszyscy kadrowicze.

– To jest chyba taka polska mentalność. Jak jest dobrze, to się zaczynamy kłócić, jak jest źle, to się jednoczymy. Gdybyśmy

grali w tym meczu o życie, to byłaby pełna koncentracja, tu mieliśmy pewien bufor, to zaczęliśmy grać bojaźliwie. To jest niebezpieczne w tej drużynie. Chcieliśmy trochę na spokoju podejść do tego meczu, bo to nam pomaga, ale jednak trzeba cały czas motywować chłopaków – mówił już po meczu z Ukrainą w Łodzi trener Błażej Korczyński.

Tym razem Polacy nie byli w stanie w drugiej połowie odwrócić losów spotkania. O porażce zadecydowała pierwsza odłona. Paradoks tego meczu był jednak taki, że wiele liczb nie odzwierciedlało tego, co było widać na parkiecie i na tablicy świetlnej. W większości statystyk Polacy byli w tej części spotkania stroną aktywniejszą, ale jakość była po stronie rywali. Precyzyjniejsze uderzenia z dystansu, groźniejsze ataki, lepiej wykonywane stałe fragmenty gry. Przy wyniku 0:2 sposób gry determinowany był już rezultatem. Podopieczni Błażeja Korczyńskiego ruszyli odważniej do ataku, a nasi rywale wykorzystywali więcej miejsca w fazach przejściowych.

– Co jakiś czas zdarza nam się tak wejść w spotkanie. Gramy wówczas bojaźliwie, niepewnie, zostawiamy sobie bufor, a na tym poziomie tak nie można, bo za to spotyka kara – powiedział Korczyński.

– Nie możemy tak grać, jak w pierwszej połowie, bo na pewno nie awansujemy do mistrzostw świata – dodał Paweł Kaniewski, który był jednym z wyróżniających się zawodników naszej reprezentacji w drugiej odłonie. W pierwszej zawiedli wszyscy, przede wszystkim jednak liderzy.

Po dwóch bramkach Kaniewskiego po przerwie nadzieje ponownie odżyły.

– W przerwie była w szatni nie tylko bura, ale także wiara i korekty w składzie. Gdybyśmy wyszli bez wiary, to nic byśmy nie ugrali. W drugiej połowie zagraliśmy ryzykownie – mówił selekcjoner.

Decydująca dla losów spotkania była piąta bramka dla naszych rywali.

– Szkoda błędu przy tym trafieniu. Szukaliśmy kontaktowego gola, a ta bramka trochę podcięła nam skrzydła. Na pewno to dla nas dobra lekcja – powiedział strzelec dwóch goli dla naszej reprezentacji.

Ukraina zagrała bardzo dobrze w obronie, ale potrafiła także wykorzystać nasze mankamenty. Jest bowiem dość symptomatyczne, że Polacy oba domowe spotkania z silnymi rywalami przegrali, natomiast poradziła sobie na obcym terenie. Mniejsza presja, styl gry na wyjazdach bardziej pasujący do naszej reprezentacji? Pewnie wszystko po troszku. Grudniowe mecze pokazały, że cały czas jest nad czym pracować.

– Na pewno w ataku pozycyjnym nie czujemy się najlepiej, potrafimy sobie zrobić krzywdę – analizował na gorąco Korczyński.

Dzisiaj Biało-Czerwoni mogą żałować głównie tego, że system eliminacji drużyn europejskich do mistrzostw świata jest tak trudny i skomplikowany. Bo nawet reprezentacje, które już mogą rezerwować bilety do Uzbekistanu, miały w ostatnich miesiącach momenty słabsze. Polacy również, łącznie z 10 meczów wygrali jednak siedem. Ostatecznie, w najbardziej z wyrównanych grup zajęli drugie miejsce, przegrywając bezpośredni awans zaledwie punktem.

– Nie chcę mówić, że zawiedliśmy, bo nie awansowaliśmy bezpośrednio do mistrzostw świata. Wiedzieliśmy z kim graliśmy. Serbia jest wyżej od nas w rankingu, Ukraina podobnie.



Łączy nas piłka

Dzisiaj to jednak my jesteśmy wyżej w tabeli od Serbii, ale na tym nie chcemy się zatrzymać. Chcemy grać jak najlepiej i iść jeszcze wyżej – powiedział Sebastian Leszczak.

Polacy kończą eliminacje porażką, podobnie jak zmagania w rundzie elitarniej rozpoczęli. Domowe mecze z Serbią i Ukrainą nie oddają jednak pełnego obrazu tej fazy zmagania. Nasi reprezentanci w międzyczasie wygrali cztery kolejne spotkania i chociaż w dalszej perspektywie ten wynik na niewiele się już zdaje, to jednak zbudowane fundamenty mają ogromne znaczenie w kolejnej batalii o awans na mistrzostwa świata.

– Mamy nadzieję, że ta praca przyniesie efekt w barażach. Jeżeli zagramy z takim zaangażowaniem i spełniając założenia trenera jak w drugiej połowie meczu z Ukrainą, to na mistrzostwa świata pojedziemy – zapewniał Kaniewski.

W kwietniu reprezentację czekają dwa dodatkowe mecze o awans i optymistami nie musimy być tylko z racji dotychczasowej historii meczów barażowych czy też patrząc przez pryzmat rywali, z którymi możemy się zmierzyć.

– Pięć drużyn z Europy jedzie już na mistrzostwa świata, 4 kolejne grają w barażach. Zostaje więc dziewięć reprezentacji europejskich. Mówimy zatem o rywalizacji na poziomie podobnym do ćwierćfinału mistrzostw Europy. Będziemy przygotowani na baraże, wartość drużyny poznaje się po tym, jak podnosi się po ciosie – obiecywał Błażej Korczyński.

Dwumecz barażowy zostanie rozegrany 8 i 17 kwietnia.

– Mamy superekipe i zrobimy wszystko, by pojechać na mundial – dodał na sam koniec Leszczak.

Tadeusz Danisz



POLKI Z HISTORYCZNYM MEDALEM,



CZYLI PANIE DAJĄ PRZYKŁAD SWOIM KOLEGOM

Dla reprezentacyjnego beach soccera rok 2023 był wyjątkowy. Igrzyska europejskie, eliminacje do mistrzostw świata, Europejska Liga Beach Soccera – kibice w naszym kraju nie mieli prawa się nudzić, bo wszystkie te imprezy odbywały się z udziałem Biało-Czerwonych. I chociaż nie wszystkie sportowe plany zostały zrealizowane, to zwłaszcza w przypadku reprezentacji kobiet możemy mówić o sporym sukcesie.

Jeszcze kilkanaście miesięcy temu reprezentacja Polski kobiet w beach soccerze właściwie nie istniała. Biało-Czerwone udowodniły jednak swoją grą w ostatnich miesiącach, że zasługują na największy splendor. Przede wszystkim bardzo udanym występem na igrzyskach europejskich, gdzie uplasowały się tuż za podium, oraz trzecim miejscem w Europejskiej Lidze Beach Soccera.



– Medal wywalczyliśmy niemal równo rok po tym, gdy reprezentacja Polski kobiet rozpoczęła pierwsze zgrupowanie – powiedziała Dominika Dewicka, bramkarka reprezentacji Polski.

Biało-Czerwone w grupie trafiły na bardzo silne rywalki: Anglię oraz Hiszpanię.

– Z grupy wychodził tylko zwycięzca oraz najlepsza ekipa ze wszystkich drugich miejsc, drużyna z najlepszym bilansem. Trzeba więc było wygrywać, by marzyć o czymkolwiek. Celem było złoto, ale jednocześnie wiedzieliśmy, jak trudne to będzie zadanie. Hiszpanki wcześniej nie przegrały meczu, a my je w grupie ograliśmy 2:0. Podobnie Anglię – opowiada bramkarka.

Równie dobrze Polki spisały się na igrzyskach europejskich. Polki w jednej z najważniejszych imprez w kobiecym beach soccerze uplasowały się tuż za podium. Mało kto się chyba spodziewał, że Biało-Czerwone będą walczyć na IE o medal, z drugiej jednak strony podopieczne trenera Mateusza Sroki półfinał z Hiszpanią przegrały jedną bramką, a mecz o brąz z Portugalią rzutami karnymi.

– Niedośyt jest spory, bo zabrakło bardzo niewiele, blisko był medal i wcale nie odstawałyśmy od najlepszych – przypominała reprezentantka Polski.

Polki przez cały tegoroczny sezon zebrały bardzo wiele pochlebnych opinii.

– Nikt się nie spodziewał, że w pierwszym sezonie wspólnej gry spisujemy się aż tak dobrze. To na pewno było zaskoczenie dla wszystkich, ale nie dla nas. Wiedzieliśmy, ile włożyliśmy w to pracy. Weszliśmy w sezon z przytupem i rywalki również to zauważyły. To jest impuls dla całej naszej grupy – dodała bramkarka reprezentacji Polski.

Sam fakt, że Polki grały w Europejskiej Lidze Beach Soccera już był wydarzeniem, grono reprezentacji było bowiem bardzo wąskie.

– Ta dyscyplina w Polsce ma potencjał. Mam nadzieję, że ruszy to jeszcze mocniej do przodu, by była jeszcze większa frajda. Reprezentacja Polski kobiet zajęła czwarte miejsce w igrzyskach europejskich, a z czasem, gdy doświadczenie będzie jeszcze większe, to uważam, że Polki są w stanie powalczyć z najlepszymi ekipami w Europie. Na pewno dziewczyny dają fajny argument, by w nie inwestować, a każda osoba związana z tym sportem może być zadowolona – oceniła legenda polskiego beach soccera, Bogusław Saganowski.

O potencjale naszego kobiecego beach soccera świadczy również Euro Winners Cup, czyli nieoficjalne rozgrywki o miano klubowego mistrza Europy. Mistrzyni Polski ze Zgierza dotarły w tych zawodach do finału, ulegając jedynie w finale rywalkom z Hiszpanii. W kadrze na finałowym turnieju igrzysk europejskich znalazło się siedem zawodniczek z tej drużyny.

– To był nasz ogromny sukces. Rzadko zdobywa się medal Euro Winners Cup. Teraz chcemy powtórzyć ten wynik z reprezentacją Polski – mówiły po turnieju nasze zawodniczki.

Biało-Czerwone w ciągu roku rozegrały także kilka sparingów. W Gdańsku dwukrotnie mierzyły się z reprezentacją Ukrainy, która także zagrała w IE. Wcześniej Polki w Gliwicach zagrały między innymi z reprezentacją Czech, która ostatecznie na Igrzyskach Europejskich zastąpiła Anglię.

– Mecz z Czeszkami wiele nam dały i miały dla nas szczególne znaczenie – mówił trener Mateusz Sroka.

Na pewno większe oczekiwania były wobec męskiej reprezentacji, która w igrzyskach europejskich wygrała jedno spotkanie, ponadto liczyła na awans do mistrzostw świata. Nie udało się tego celu zrealizować, ale trzeba również zaznaczyć, że Polacy nie mieli szczęścia w losowaniu. W igrzyskach europejskich trafili do bardzo silnej grupy, z Azerbejdżanem, Portugalią i Hiszpanią.

– Trafiliśmy z każdego koszyka na najsilniejszego przeciwnika. Zwłaszcza mowa o Portugalii i Hiszpanii, natomiast z tego teoretycznie słabszego koszyka mogliśmy trafić na Azerbejdżan lub Mołdawię. Liczyliśmy na tego drugiego rywala, wylosowaliśmy jednak Azerów. Łatwo nie będzie – mówił tuż po losowaniu grup IE trener naszej męskiej kadry, Tomasz Wydmuszek.

Polacy w pierwszym spotkaniu pewnie pokonali Azerów 7:2, czym sprawili bardzo miłą niespodziankę, ale na radość nie było zbyt dużo czasu. Drugim rywalem była bowiem Hiszpania, która była jednym z faworytów całego turnieju. Polacy przegrali to spotkanie, podobnie jak ostatni mecz w grupie, z Portugalią.



– Może to głupio zabrzmieć, bo ja generalnie nie lubię takiego tłumaczenia, ale w wielu momentach brakowało nam szczęścia. Graliśmy dobrze, stwarzaliśmy sobie sytuacje, ale skuteczność zawodziła. Tej kropki nad „i” brakowało w kilku decydujących meczach – ocenił Bogusław Saganowski, który latem pracował w sztabie trenerskim reprezentacji Polski.

Biało-Czerwoni do wyczerpującego sezonu przygotowywali się bardzo dokładnie, grając towarzyskie spotkania między innymi z Portugalią czy też z reprezentacją Niemiec. Nie oszczędzali naszych kadrowiczów jednak problemy zdrowotne, nie pomagał również w całym sezonie kalendarz gier. Niemal z marszu, tuż po zakończeniu meczów o poszczególne miejsca w IE, Polacy rozpoczęli spotkania eliminacyjne do MŚ.

– To będzie piekielnie trudny turniej. Mamy w nogach Igrzyska Europejskie, ale każdy występ w reprezentacji to olbrzymia nobilitacja. Na pewno nie będzie to spacer. W każdym spotkaniu musimy dać z siebie maksimum, a nawet jeszcze więcej – mówił tuż przed wylotem na turniej eliminacyjny mistrzostw świata Grzegorz Brochocki.

W grupie Polacy trafili na reprezentację Litwy, Ukrainy oraz Hiszpanii. Biało-Czerwoni ponownie bardzo dobrze rozpoczęli zmagania – pokonali Litwę 3:1. Bohaterem meczu był Mateusz Gruszewski, który dwukrotnie w tym spotkaniu wpisał się na listę strzelców. Gola strzelił także Filip Gac.

Mecz z Ukrainą był jednym z najbardziej wyrównanych i zaciętych w trakcie całych eliminacji. Zwycięsko z tego pojedynku wyszli jednak rywale, którzy wygrali 3:2, a losy spotkania rozstrzygnęli w trzeciej tercji.

W tej sytuacji było już jasne, że Biało-Czerwoni, by myśleć o wyjściu z grupy, a tym samym o wyjeździe na mundial, muszą sprawić sensację i pokonać faworyzowaną Hiszpanię. Kilka dni wcześniej z tym rywalem przegrali na igrzyskach europejskich. W Baku scenariusz był podobny, a Polacy w całym turnieju ostatecznie zajęli siódme miejsce.

W styczniu 2024 r. współpracę z Polskim Związkiem Piłki Nożnej zakończył trener Wydmuszek.

– Zawsze powtarzałem, że jestem dumny, że mogłem być w przeszłości zawodnikiem reprezentacji Polski. Teraz chciałbym dodać, że czuję również ogromną dumę i satysfakcję z tego, że byłem trenerem drużyny narodowej. Dziękuję za wieloletnią współpracę w zespole Polskiego Związku Piłki Nożnej, moim dyrektorom, administratorom, całemu sztabowi, a przede wszystkim zawodnikom, z którymi spędziłem wiele fantastycznych chwil. Ta praca dała mi ogromne doświadczenie i jestem z tego powodu najbardziej szczęśliwy – powiedział Tomasz Wydmuszek, który poprowadził Biało-Czerwonych w 38 spotkaniach.

Tadeusz Danisz



ZNAMY ZWYCIĘZCÓW I EDYCJI TURNIEJU GRY 1 × 1

Oliwia Honkisz-Nowak, Zuzanna Żak, Jan Gierach i Franciszek Krawczyk okazali się najlepsi w I edycji Turnieju Gry 1 × 1 organizowanego przez Polski Związek Piłki Nożnej oraz Wojewódzkie Związki Piłki Nożnej. Rywalizowało ponad 30 tys. zawodniczek i zawodników.



17 listopada 2023 r. w warszawskiej hali piłkarskiej przy ul. Księcia Bolesława zwycięzcy finałów wojewódzkich w rocznikach 2012 i 2013 zmierzali się o miano najlepszej dryblerki i dryblera w Polsce. Rywalizacji piłkarek i piłkarzy przyglądała się Nina Patalon, selekcjonerka reprezentacji Polski kobiet.

– Analizując sytuację w polskiej piłce, doszliśmy do wniosków, że gra 1 × 1 zarówno w atakowaniu, jak i bronieniu, odwaga i kreatywność naszych piłkarek oraz piłkarzy wciąż pozostawiają duże rezerwy i należy nad tymi elementami mocno pracować w klubach. Turniejem Gry 1 × 1 chcemy zwrócić uwagę trenerkom, a także trenerom na ten aspekt i wpłynąć na zmianę mentalności, czyli rozwój zawodnika ponad rozwój drużyny dziecięcej – powiedziała.

– Jednak obserwując zmagania uczestników Finału Ogólnopolskiego Turnieju Gry 1 × 1, można też wywnioskować, że mamy pewną lekcję do odrobienia w zakresie nauki kontroli emocji zawodników. W grze 1 × 1 piłkarki i piłkarze zdani są na siebie, w meczach grupowych zaś ta odpowiedzialność się rozkłada. Chłopcy po porażce w turnieju często byli zdenerwowani, natomiast dziewczynki niekiedy przegrywały mecze wraz z pierwszą straconą bramką. Mecz trwał tylko 4 min, dlatego umiejętność kontroli emocji miała ogromne znaczenie dla przebiegu gry. Co ciekawe, nawet osoby z dużymi umiejętnościami indywidualnymi nie były w stanie zademonstrować ich w pełni na boisku. To pokazuje, że przed nami dużo pracy – dodała.

Spośród 64 finalistów ogólnopolskiego turnieju zwycięzcami zostali: Oliwia Honkisz-Nowak (2012), Zuzanna Żak (2013), Jan Gierach (2012) oraz Franciszek Krawczyk (2013).

Wiosną tego roku w 13 województwach, które zgłosiły chęć dotarcia do I edycji Turnieju Gry 1 × 1, ponad 30 tys. piłkarek i piłkarzy wzięło udział w eliminacjach klubowych, aby rywalizować o miano najlepszej dryblerki i dryblera w kraju w czterech kategoriach wiekowych (U8, U9, U10, U11).

Zmagania zawodników w młodszych kategoriach, podobnie jak w Pucharze Tymbarku, zakończyły się na etapie wojewódzkim, natomiast starsi uczestnicy (U10 i U11) zmierzali się w finale ogólnopolskim w Warszawie. Pilotażowe zawody miały na celu przede wszystkim promocję rozwoju indywidualnych zdolności zawodników, kształtowanie ich odwagi na boisku oraz zwrócenie uwagi trenerom klubowym pracującym z dziećmi na fundamentalne znaczenie tego elementu sztuki piłkarskiej.

– W Turnieju Gry 1 × 1 najbardziej liczy się odwaga, ponieważ to ona często decyduje, czy w trakcie meczu podejmiemy ryzyko. To też ma przełożenie na grę z drużyną, dzięki udanemu zwodowi jesteśmy w stanie stworzyć przewagę. Dlatego ważne jest, aby rozwijać również swoje umiejętności indywidualne – powiedział Jan Gierach, zwycięzca w roczniku 2012, zawodnik Łódzkiej Akademii Futbolu. – Wyzwaniem była skuteczność oraz przygotowanie psychiczne. Jeżeli ktoś był pewien swoich umiejętności, to wówczas podejmował odważne decyzje na boisku, zdobywając przewagę. Z drużyną gra wydaje się łatwiejsza, bo nawet w trudniejszej sytuacji koledzy z zespołu mogą podnieść nas na duchu – dodał.

Po rozegranym finale wszyscy uczestnicy rozgrywek oraz ich trenerzy zasiedli na trybunach PGE Narodowego i wspierali reprezentację Polski w meczu eliminacji EURO z Czechami. Zwycięzcy poszczególnych kategorii, poza nagrodami rzeczowymi, otrzymali też zaproszenie do udziału w dziecięcej eskorcie podczas meczu towarzyskiego Polska – Łotwa.

Patrycja Maciąg



WIELKOPOLSKA GÓRĄ W „POZNAJ POLSKĘ NA SPORTOWO”

Młodzi pasjonaci futbolu w Polsce znów mieli swój czas! W ciągu ostatnich miesięcy, już po raz drugi, mogli uczestniczyć we wspólnym projekcie Polskiego Związku Piłki Nożnej i Ministerstwa Edukacji i Nauki „Poznaj Polskę na sportowo”. W ramach przedsięwzięcia można było poszerzyć swoją wiedzę o futbolu, sprawdzić ją w konkursie dotyczącym najpopularniejszej dyscypliny sportu nad Wisłą, a także na żywo śledzić piłkarską rywalizację z trybun stadionów w całym kraju!

W ramach projektu „Poznaj Polskę na sportowo” na łamach Biblioteki PZPN przygotowano specjalną stronę skierowaną do młodych czytelników. Nie zabrakło tam treści i materiałów wideo, które pozwalały lepiej poznać zarówno historię, jak i teraźniejszość polskiego futbolu.

Uważana lektura była pomocna w przygotowaniu do quizu wiedzy, który odbywał się w 3 etapach: online – otwartym dla wszystkich, finałach wojewódzkich i wielkim ogólnopolskim finale w Warszawie, który ostatecznie wyłonił zwycięzców.

Konkurs skierowany był do dzieci i młodzieży, urodzonych w latach 2009–2015. Wielki finał odbył się 15 listopada 2023 r. w studiu Telewizji Polskiej, a poprowadziła go para znanych dziennikarzy – Sylwia Dekiert i Maciej Kurzajewski.

Aby mieć możliwość reprezentowania swojego województwa, wcześniej należało wykazać się największą wiedzą i najlepszym refleksem w swoim regionie. Tak powstało 16 4-osobowych drużyn (po jednej dziewczynce i po jednym chłopcu z każdej z dwóch kategorii wiekowych – urodzonych w latach 2009–2012 i 2013–2015).

Najlepsi w finałowym boju okazali się przedstawiciele Wielkopolski: w składzie Hanna Ratajczak, Wiktoria Suwalska, Jakub Przybytek i Aleksander Wlekiński, na czele ze srebrną



i brązową medalistką olimpijską w wioślarstwie – Agnieszka Kobus-Zawojską. Z rąk selekcjonera reprezentacji Polski Michała Probiezja otrzymali oni czek o wartości 30 tys. zł, który zdecydowali się przekazać na rzecz polskich amputolistów.

– Moim zdaniem jest to wybór dobry, ponieważ każdy ma prawo spełniać swoje marzenia. Bardzo się cieszę, że w ten sposób możemy wspomóc amputolistów – przyznała Wiktoria Suwalska.

Zwycięzcy wzięli też udział w towarzyskim meczu Polska – Łotwa, rozgrywanym na PGE Narodowym, gdzie z trybun wspierali Biało-Czerwonych.

W ramach programu „Poznaj Polskę na Sportowo” można było otrzymać bezpłatne bilety na mecze, a także uzyskać finansowanie całego wyjazdu. Mógł z tego skorzystać każdy klub zarejestrowany w PZPN i na taki krok zdecydowało się aż 617 z nich!

Łącznie zorganizowano aż 947 wycieczek szkolnych na wydarzenia sportowe, w których udział wzięło ponad 40 tys. uczestników. Mieli oni okazję obejrzeć aż 142 wydarzenia sportowe, rozgrywane od 10 sierpnia do 27 listopada 2023 r. Wynik ten znacznie przewyższył początkowe założenia programu.



CEL NA 2024 W AMPFUTBOLU? DWA ZŁOTE MEDALE!

Polski ampfutbol ma za sobą kolejny udany rok. Seniorzy zajęli trzecie miejsce w Lidze Narodów Dywizji A, natomiast jesienią zwyciężyli w prestiżowym Amp Futbol Cup. W Polsce rozegrano pierwszy mecz drużyn kobiecych, a spektakularnie wygrane zanotowała reprezentacja U19. – Kolejne cele? Celujemy w dwa złote medale! – zapowiada prezes Amp Futbol Polska Mateusz Widlak.

W dniach 16–17 grudnia 2023 r. w Warszawie odbyło się zgrupowanie ampfutbolowej rodziny. Na jednym boisku spotkały się drużyny kobiet, seniorów i juniorów. Była to świetna okazja, by zobaczyć, jak przez ostatnie 12 miesięcy urosła ta społeczność.



– Przy okazji spotkania świątecznego obejrzelśmy film, który podsumował miniony rok. Wszyscy mieliśmy więc okazję, by raz jeszcze przeżyć ten czas. Dla mnie osobiście najważniejszym momentem tego zgrupowania był mecz rodzinny, gdy wszyscy wspólnie mogliśmy biegać po boisku. Bardzo się cieszę, że w gronie najmłodszych jest jedna dziewczynka. Będę trzymała za nią kciuki – powiedziała kapitan polskiej drużyny kobiet, Anna Omielan.

Rok 2023 obfitował w wydarzenia. W lutym o polskim ampfutbolu usłyszał cały świat, kiedy Marcin Oleksy odbierał nagrodę FIFA Puskás Award za najładniejszą bramkę 2022 roku. W czerwcu w Krakowie rozegrano Ligę Narodów Dywizji A. Polacy, przy pełnych trybunach na stadionie Płużniczki, zajęli w niej trzecie miejsce.

Rywalom nie dali za to szans we wrześniu w Warszawie i był to piąty z rzędu triumf Biało-Czerwonych w Amp Futbol Cup. Dzięki temu wyprzedzili w tabeli wszech czasów Anglię. Przy tej samej okazji rozegrano pierwszy na świecie oficjalny mecz ampfutbolu kobiet. Polki pokonały 1:0 reprezentację Stanów Zjednoczonych. W 2023 również pierwsze oficjalne mecze rozegrała kadra U19, która w debiutanckim turnieju pokonała Belgię 7:0, Kosowo 14:0, a na koniec reprezentację łączoną 5:0. Już trwają starania, by i w przyszłym roku ta drużyna zagrała kilka wartościowych meczów.

– Za nami bardzo owocny rok, a wierzymy, że kolejny będzie jeszcze lepszy. Celem na 2024 są 2 złote medale – powiedział prezes Amp Futbol Polska, Mateusz Widlak. – Przed nami 2 bardzo ważne imprezy. W czerwcu mistrzostwa Europy seniorów, w listopadzie pierwsze w historii mistrzostwa świata kobiet. Do Francji i do Kolumbii pojedziemy z wielkimi nadziejami. W przypadku kobiet turniej jest pewną niewiadomą, ponieważ na dziś trudno ocenić, jaki będzie skład i poziom poszczególnych drużyn. Polska jest jednym z liderów tego ruchu, więc gorąco liczymy na dobry występ – dodał.

Trener mężczyzn Dmytro Kameko już nerwowo odlicza dni do czerwcowych mistrzostw Europy.



– Niby do turnieju dużo czasu, ale tak naprawdę zostało nam już niewiele treningów, by odpowiednio przygotować zespół – zwrócił uwagę.

Przy okazji grudniowego zgrupowania kierowana przez niego reprezentacja zmierzyła się z zespołem złożonym z przedstawicieli sponsorów i partnerów ampfutbolu. To już coroczna tradycja, ale tym razem górą okazali się ampfutboliści – pierwszy raz w historii.

– Nie przywiązywałbym do tego większej uwagi, bo posiadanie obu nóg nie oznacza automatycznie, że jesteś dobrym piłkarzem. Podobało mi się za to podejście naszego zespołu. Wyrabiamy w sobie nawyk wygrywania bez względu na to, kto jest naszym rywalem. Podeszliśmy do meczu bardzo poważnie i rywale nie mieli z nami łatwo – uśmiechał się ukraiński trener reprezentacji Polski.

Sukcesy seniorów to jedno. Cały czas trwa praca nad popularyzacją dyscypliny, także wśród kobiet i dzieci. W sierpniu w Warszawie, dzięki wsparciu UEFA, Legii Warszawa i Fundacji Legii, odbył się Junior Camp. Do stolicy przyjechało kilkadziesiąt dzieci z wadami kończyn z całej Europy, a nawet Kostaryki.

Ampfutbol w wydaniu dziecięcym ma w sobie niesamowitą moc sprawczą. Aktywizuje dzieciaki, włącza je w zupełnie nową społeczność. Pozwala poznać rówieśników z podobnymi troskami i trudnościami dnia codziennego. Dla dzieci treningi pod okiem byłego kapitana kadry, Przemysława Świercza, były wielkim przeżyciem.

– Bardzo cieszymy się, że stale poszerzamy ofertę i dostępność ampfutbolu. Dziś w Polsce w piłkę może grać każdy, bez względu na płeć, wiek i miejsce zamieszkania – podkreślał Widlak.

Prezes Amp Futbol Polska wierzy, że 2024 rok będzie jeszcze lepszy od poprzedniego. Z pewnością będzie stał także pod znakiem dalszego rozwoju ampfutbolu wśród kobiet. Powstała już drużyna reprezentacyjna, kolejnym krokiem może być organizacja rozgrywek ligowych, ale do tego jeszcze daleka droga.

– Na dziś trudno ocenić, kiedy mogłaby wystartować liga kobiet. Do tej pory większość dziewczyn z reprezentacji trenowała z zespołami męskimi, część występowała też w lidze. Był pomysł, by do rozgrywek zgłosić kobiecą drużynę, ale chyba do tego nie dojdzie. Planujemy, by przy okazji turniejów PZU Amp Futbol Ekstraklasy odbywały się także mecze kobiet. Podzielimy je na dwie lub trzy drużyny, w zależności od frekwencji, i będą miały okazję, by rywalizować z sobą w warunkach meczowych – tłumaczył Widlak. Byłoby to świetne przetarcie przed listopadowymi mistrzostwami świata w Kolumbii.

